Rok XVII. Nr. 124. Czwartek 3 czerwca 1926 roku. Cena numeru 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 groszy, w tekście i nadesłane 35 groszy, za tekstem 15 groszy. Nekrologi w tekście do 50 wierszy — 15 groszy, do 80 wierszy—25 groszy, do 100 wierszy —30 groszy za wiersz Drobne ogłoszenia po 5—10 groszy za wyraz. Najmniej 1 złoty Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Tłustym drukiem po dwójnie. Zagraniczne 100 proc. drożej.

W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi miesięcznie:

zł. 3,50

Zagranicą 5 zł

WYDAWCA: „Kurier Zachodni" S. A. — Centrala: Sosnowiec REDAKCJA: Piłsudskiego 4. Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1. Tel. 73. — Redaktor: Tadeusz Ogłoła.

Filje: Będzin, Małachowskiego 7 — Dąbrowa, Sobieskiego 8. Tel. 131. — Zawiercie, 3 Maja 27. — Grodziec, ul. Będzińska.

ś. † p. 3205

MATEUSZ PIGA

Kupiec i mistrz rzeźniczy

zmarł dnia 1 czerwca 1926 r. przeżywszy lat 64.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby w Sosnowcu przy ulicy Kamiennej (róg Konstantynowskiej) do kościoła w Nowym Sielcu nastąpi w czwartek dnia 3 czerwca o godzinie 4 popołudniu a następnie na cmentarz w Zagórzu.

O czem zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół i życzliwych, pozostali w głębokim smutku

Córki, synowie, zięciowie, i wnuki.

ś † p. 3204

MATEUSZ PIGA

mistrz rzeźniczy oraz założyciel Cechu rzeźników w Sosnowcu

zmarł we wtorek 1 czerwca 1926 w wieku lat 64.

W zmarłym tracimy dzielnego organizatora i sumiennego rzemieślnika. Chcąc oddać hołd jego pamięci, wzywamy wszystkich członków Cechu rzeźniczego do wzięcia udziału w pogrzebie, który odbędzie się dziś w czwartek o godzinie 4 popołudniu z domu żałoby przy ulicy Konstantynowskiej do kościoła parafjalnego w Nowym Sielcu, a następnie na cmentarz.

Cech rzeźników w Sosnowcu.

ś † p.

EDWARD WOLFF

długoletni pracownik Sosnow. Tow. Kopalń i Towarzystwa Bez. Kop. Węgla „Czeladź", ostatnio emeryt, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 2-go czerwca 1926 r., przeżywszy lat 80.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedśmiertnego przy kopalni „Czeladź", nastąpi w piątek, dnia 4 czerwca, o godzinie 5-ej popołudniu na cmentarz w Czeladzi.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę, 12 czerwca 1926 r. o godzinie 8 rano w kościele na Piaskach.

Na smutne te obrzędy, zaprasza pogrążona w smutku

3223 RODZINA.

Na drodze do pacyfikacji.

POZNAN, 2-6 (Pat). Dziś ogłoszone zostało rozporządzenie wojewody poznańskiego z dnia 1 czerwca w przedmiocie uchylenia stanu wyjątkowego. W rozporządzeniu tem wojewoda poznański uchyla zaprowadzony na obszarze województwa Poznańskiego dnia 15 br. stan wyjątkowy, znosząc zarazem wszelkie zarządzenia, wydane na zasadzie stanu wyjątkowego.

Marsz. Ratajzastąpi Prezydenta w dniu Bożego Ciała.

WARSZAWA, 2-6 (AW.) Wobec przełożenia przysięgi nowoobranego Prezydenta na 4 czerwca w dniu Bożego Ciała obowiązki Prezydenta Rzplitej będzie jeszcze spełniać marszałek Rataj.

Domysły o zmianach personalnych w przyszłym Rządzie.

WARSZAWA, 2.6 (AW.) W kuluarach sejmowych panuje przekonanie, że w razie powołania p. Bartla na stanowisko, w nowym Rządzie zajdzie szereg poważnych zmian personalnych. Na stanowisko ministra spraw zagranicznych wymieniany jest p. Adam hr. Tarnowski, ministra skarbu obecny minister przemysłu i handlu Gliwic. Pierwsza z tych kandydatur nasuwa pewne wątpliwości. Pewnem jest objęcie przez p. Gliwica Ministerjum skarbu, co się uzasadnia zaufaniem, jakie do jego osoby żywi zagranica. Zajdą też zmiany na stanowisku ministra oświaty i robót publicznych.

Zaprzeczenie ohydnym pogłoskom.

WARSZAWA, 2.6 (Pat.). — Gabinet Ministerjum spraw wojskowych donosi: w niektórych pismach pojawiła się wiadomość jakoby ks. prałat Tokarzewski kapelan Prezydenta Wojciechowskiego w czasie zajść majowych strzelał do żołnierzy walczących po przeciwnej stronie. Jak ustaliło śledztwo wiadomości te są nieprawdziwe.

Konfiskata.

WARSZAWA, 2.6 (Tel. wł.) — Skonfiskowany został dzisiaj organ Piasta „Echo Warszawskie" za przedrukowanie z „Kurjera Poznańskiego" wywiadu z posłem Witosem.

PRZED ZAPRZYSIĘŻENIEM PREZYDENTA RZPLITEJ.

Powrót Prezydenta do Warszawy. — Zaproszenia już rozesłane. — Nie na Zamku lecz w gmachu sejmowym. — Prowokacyjne pogłoski żydowskie.

WARSZAWA, 2.6 (Tel. wł.) W czwartek powraca do Warszawy Prezydent Rzplitej.

Dzisiaj marszałek Sejmu Rataj rozesłał zaproszenia na Zgromadzenie Narodowe, które zwołane zostało na piątek o godz. 12 do sali sejmowej.

Pierwotnie noszono się z zamiarem zwołania Zgromadzenia Narodowego na Zamek, okazało się, że jednak ze względów technicznych jest to niemożliwem.

Wskutek tego przystąpiono już do przyozdobienia sali sejmowej.

Koło żydowskie wydało apel do swoich członków, aby się zjawili gremjalnie w Sejmie, puszczając pogłoski, że prawica zechce zdekompletować Zgromadzenie Narodowe.

Jest to niewątpliwie akt prowokacyjny, gdyż ze strony prawicy niema żadnych intencyj w tym kierunku, aby dekompletować Zgromadzenie Narodowe i posłowie narodowi będą obecni przy zaprzysiężeniu Prezydenta.

Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki we Lwowie.

Powitania na dworcu. Pożegnalna uroczystość w politechnice

LWOW, 2.6. (Pat.) Wybrany na Prezydenta Rzeczypospolitej p. Ignacy Mościcki przybył tu dziś o godz. 8 m. 45 w charakterze prywatnym w towarzystwie ppułk. Ulricha i sekretarza Prezydjum Rady ministrów p. Legieżyńskiego. Na dworcu kolejowym oczekiwał i p. Prezydenta: wojewoda dr. Garapich, dyrektor po[illegible] dr. Reinlender, prezes dyrekcji kolejowej, inż. Prachtel-Morawiański oraz rektor politechniki prof. Łopuszański. Pan Prezydent Rzplitej przyjął w wagonie salonowym na dworcu przybyłych przedstawicieli, a po krótkiej rozmowie z nimi odjechał do swego prywatnego mieszkania. Dziś p. Prezydent uda się do politechniki w celu pożegnania się z gronem profesorów, poczem złoży szereg wizyt.

O godz. 11.30 p. Prezydent Mościcki przybył w towarzystwie swego adjutanta do politechniki lwowskiej, gdzie oczekiwali na niego profesorowie z rektorem Łopuszańskim na czele. P. Prezydent udał się gabinetu elektrotechnicznego gdzie interesował się stanem prac.

W gabinecie pozostał do godz. 13.20, poczem przeszedł do sali posiedzeń, gdzie odbyła się podniosła i rzewna uroczystość pożegnalna.

Rektor Łopuszański wyraził cześć i hołd p. Prezydentowi i wskazał na jego zasługi, położone w dotychczasowej działalności.

Na przemówienie rektora odpowiedział wzruszony p. Prezydent. Wkońcu zebrani przyjęli rezolucję, wyrażającą p. Prezydentowi hołd za to, że w tak ciężkiej chwili podjął się ofiarnego trudu i wyrażającą mu życzenie, aby godnością powierzoną Mu przyczynił się do lepszej przyszłości Polski.

P. Prezydent, wyraziwszy podziękowanie, opuścił wśród owacyjnych okrzyków politechnikę.

Kurs dolara w Warszawie.

WARSZAWA, 2-6 (Tel. wł.) — Tendencja dla dolara zniżkowa. Kurs oficjalny wynosił 10,90. W obrotach prywatnych 11,20—11,40.

Wzrost kosztów utrzymania.

WARSZAWA, 2-6 (Pat). — Komisja do zbadania zmian kosztów utrzymania w dniu 2 czerwca ustaliła, że koszty utrzymania w Warszawie w okresie od 16 do 31 maja w stosunku do okresu od 16 do 30 kwietnia wzrosły o 5,45.

Otwarcie wystawy ogólno-krajowej w Warszawie

WARSZAWA, 2.6 (A. W). — Dzisiaj odbyło się otwarcie I ogólno krajowej wystawy Krajowej, której aktu otwarcia dopełnił p. o. ministra oświaty p. Mikułowski Pomorski, przy obecności licznych przedstawicieli Ministerjów władz wojskowych, społecznych, prasy i sfer technicznych.

Strajk powszechny w Portugalji.

LIZBONA, 2.6 (Pat). Konfederacja pracy proklamowała zasadniczo strajk powszechny w celu niedopuszczenia do jakiejkolwiek próby dyktatury wojskowej.

Wrażenie wypadków warszawskich w Londynie.

Londyn, 27 maja.

W ciągu ostatniego tygodnia niemieccy i żydowscy polityczni agenci w Londynie pracowali gorączkowo. Wyzyskiwali, jak się tylko dało, ostatnie wydarzenia w Polsce dla celów własnych lub swych patronów, to też wszędzie słyszeć się dawały płynące z owego źródła kłamstwa. Specjalnie agenci ci kręcili się koło klubów politycznych, a zwłaszcza konserwatywnej partji, nie omijając City, gdzie wpływ ich jest przemożny.

Agitację między torysami ułatwiał fakt, iż od czasu, gdy partja konserwatywna poczęła się wyzwalać z niemocy, jaka ją ogarnęła zwłaszcza pod koniec roku zeszłego, znaczna liczba „nawróconych“ wybitnych żydów z obozu liberalnego zaczęła zwiększać szeregi partji. Sir Alfred Mond jest jednym z wybitnych tego przykładów. Obecnie dochodzą słuchy, iż córka premjera Miss Betty Baldwin, agituje na korzyść konserwatywnego kandydata dla wakującego okręgu wyborczego. Nazwisko jego jest Mr. Gluckstein!

W City, nie wymieniając znacznej liczby żydowskich, wielkich domów bankowych i firm kupieckich, element niemiecki rozpiera się na każdym kroku, częstokroć pod brytyjskiemi pozorami.

Linja, jakiej się trzymają żydowscy i niemieccy agenci, płatni i nie płatni, w owej pracy przeciwko Polsce w Londynie, jest bardzo wyraźna: Polska (według nich) jest w stanie anarchji, co grozi niebezpieczeństwem całej Europie. Wojna domowa na wielką skalę została coprawda chwilowo poniechaną, ale napięcie, grożące każdej chwili za najmniejszą prowokacją wybuchem ponownych otwartych walk, dominuje nad sytuacją. Polacy wykazali nietylko brak zdolności samorządzenia, ale najzwyczajniejszych uczuć ludzkości względem samych siebie. Okropności czterdziesto ośmiogodzinnej walki na ulicach Warszawy rywalizują z najgorszemi momentami bolszewickiej rewolucji. Argumenty, opierające się na podobnie przesadzonych danych, głoszą, iż państwu niezdolnemu do obrony spokojnych swych obywateli przeciwko krwawym skutkom anarchji nie powinno się „powierzać“ (dokładnie przytoczone słowo) władzy nad mniejszościami narodowemi, pozostającemi w jego granicach — to jest nad Niemcami, Ukraińcami i Litwinami w... prowincji wileńskiej.

Głośne jest również w Londynie iż jedną z przyczyn obecnego stanu jest ekonomiczna, zła administracja Polski, która choć bogata w naturalne skarby, ugrzęzła ekonomicznie i finansowo w bagnie bez wyjścia. „Ekonomiczna zła administracja jednego członka europejskiego związku narodów musi wywrzeć niepożądane skutki na drugie państwa“.

Panuje tu przekonanie, zyskujące na sile i podtrzymywane przez antipolskie wpływy wyżej wymienione, iż czas obecnie na zapewnienie korzystnych zakupów na wyprzedaży w Polsce, czego obecna sprzedaż śląskich kopalni cynku amerykańskiej spółce Harrimen i Anaconda jest pierwszym początkiem, nowy Rząd polski bowiem potrzebuje pieniędzy na znaczne wydatki, a ma dostatek „towaru“ na sprzedaż.

Ostatnia decyzja na niekorzyść Polski, dotycząca dóbr niemieckich na Górnym Śląsku, jest jedynie przedsmakiem rezultatów wzmożonej agitacji antipolskiej w Europie, która posunie się dalej, jeśli zwrot ku lepszemu w Polsce samej nie zada kłamu rzucanym obelgom.

Zainteresowanie w politycznych kołach londyńskich wzbudziła wiadomość, iż Polska zaofiarowała państwom bałtyckim zbrojną interwencję ze swej strony w razie, gdyby te ostatnie zostały zaatakowane przez Sowiety, oraz że propozycję tę przychylnie wzięły pod uwagę Łotwa i Estonja. Zauważono z zadowoleniem, iż wszystkie partje w Polsce (tak nas informują w Londynie) wypowiadają się za aprobatą tego projektu.

Wśród wrogich ujadań w stronę Polski wyróżniają się również głosy politycznych przyjaciół, wyrażające żal nad faktami i wynikami majowych wydarzeń. „Polski“ mówią zwłaszcza w kołach konserwatywnych skrajnych, nie powołano do życia traktatem Wersalskim na mocy sympatji dla tego narodu lub z powodu ideału sprawiedliwości, ale dlatego iż my, zwycięzcy, zdawaliśmy sobie sprawę, że istnienie Polski jest nieodzowne, jeśli pokój w Europie ma być utrzymany. Pokój ten narażony jest na niebezpieczeństwo z powodu tak wewnętrznych jak zewnętrznych niebezpieczeństw Polski“.

Br.

Międzynarodowa organizacja produkcji i rynku zbytu w Europie

PARYZ, 2.6 (Pat)—Journal Industriel donosi, że w najbliższym czasie ma odbyć się w Szwajcarji konferencja przedstawicieli ciężkiego przemysłu Francji, Niemiec, Austrji, Belgji, Polski i Czechosłowacji. Konferencja ma na celu zorganizowanie produkcji i rynku zbytu w Europie środkowej i na Bałkanach.

Burzliwa dyskusja w sejmie pruskim.

BERLIN, 2.6 (Pat) — W sejmie pruskim doszło dziś podczas dyskusji nad sprawą odszkodowania dla byłych panujących do burzliwych zajść. Poseł Honoror podniósł, różne zarzuty przeciwko ministrowi sprawiedliwości domagając się zupełnej zmiany polityki dotychczasowej ministerjum w tej kwestji. Minister sprawiedliwości wygłosił ostrą odpowiedź, która wywołała burzliwe okrzyki tak iż minister zniewolony był przerwać swe przemówienie. Z trudem udało się przywrócić porządek.

Konserwatyści angielscy domagają się zbliżenia z Sowietami.

Ciekawe opinje delegacji angielskiej, która jeździła do Rosji.

LONDYN 2.6 (Pat.) Delegacja konserwatystów, która powróciła z Rosji sowieckiej, doszła do wniosku, że dziś już nie można wątpić w to, iż rząd sowiecki pozostanie trwałą instytucją w Rosji. Komisja przedłożyła rządowi angielskiemu propozycje, uwzględnienia w stosunku do Rosji sowieckiej następujących zasad: 1) należy zaprzestać propagandy antysowieckiej, 2) rząd sowiecki musi uznać prywatne długi przedwojenne, 3) rząd angielski musi wymagać, aby Rosja jaknajrychlej zwróciła ulokowane w Rosji prywatne kapitały angielskie, 4) handel między Anglją a Rosją sowiecką musi być popierany, w celu skutecznego zwalczania braku pracy w Anglji.

Sprawozdanie zaznacza w dalszym ciągu, że Niemcy i Ameryka uprzedziły znacznie Anglję na terenie Rosji. Rząd angielski musi więc poświęcić baczną uwagę temu, co się dzieje w Rosji i nie pominąć żadnych sposobności, w celu nawiązania stosunków handlowych i dyplomatycznych z sowietami. Sprawozdanie stwierdza dalej, że Rosja sowiecka w obecnej chwili przechodzi okres ewolucji, która zdaniem, komisji idzie w zdrowym kierunku.

Sprawozdanie podaje, że przedstawiciel rosyjskiego Banku państwa w rozmowie z członkami komisji angielskiej powiedział m. in.: „Londyn ma pieniądze nie wierzy jednak w rosyj. zdolność kredytową, Berlin natomiast wierzy w naszą zdolność kredytową, lecz nie ma pieniędzy. Należy więc zwrócić się pośrednio lub bezpośrednio do Anglji“.

Sprawozdanie wyraża nakoniec przekonanie, że Rosji sowieckiej mogą być przyznane długotrwałe kredyty handlowe na zakupy maszyn rolniczych i wyrobów tkackich.

„Daily Telegraph“ w artykule wstępnym wyraża się bardzo sceptycznie o tem sprawozdaniu komisji konserwatystów, zaznaczając, że największa trudność tkwi w tem, iż słowa Moskwy są bez wartości.

Coraz silniejszy brak węgla w Anglji.

Skutki strajku generalnego w przemyśle.

LONDYN, 2-6 (AW.) W dalszym ciągu wzrasta silnie brak węgla wywołany strajkiem robotników węglowych. W Scheffeld jeden po drugim gaszone są piece wielkiego przemysłu. Powoduje to oczywiście t.zw. bezrobocie strajkowe. Pisma zwracają uwagę, że strajk generalny choć krótkotrwały tak dalece wywołał osłabienie przemysłu w Anglji, że strajk robotników węglowych już po miesiącu daje się bardzo ciężko odczuwać, gdy tymczasem podczas ostatniego strajku w r. 1921 dłuższy nawet okres bezrobocia w przemyśle węglowym nie miał tak poważnych następstw.

Jaki los czeka Abd-el-Krima.

Rycerskość Francji wobec zwyciężonych. — Fanatycy hiszpańscy szukają. zemsty.

PARYZ, 2.6 (AW) — Niektóre z pism wyrażają przypuszczenie, że Abd-el-Krim zostanie w najbliższym czasie przetransportowany do Fezu. Możliwe, że tam zostaną też przewiezieni oficerowie riffeńscy w liczbie 205 którzy brali udział w organizacji powstania przeciw Francji i Hiszpanji, a obecnie wraz z Abd el-Krimem poddali się Francuzom. W Fezie ma być na miejscu kontynuowane porozumienie między dowództwem Francji i Hiszpanji, co do dalszego losu Abd-el-Krima. Francuzi coraz zdecydowanej przeciwstawiają się suggestjom hiszpańskim, które domagają się postawienia Abd-el-Krima przed sąd wojenny. Pisma hiszpańskie podają niestwierdzoną jeszcze wiadomość, że Abd-el-Krim był przyczyną śmierci 22 wziętych do niewoli oficerów hiszpańskich, których kazał pozakłuwać bagnetami. Wraz z Abd-el Krimem mają być postawieni przed sąd także przywódcy i najbliżsi współpracownicy Abd-el-Krima, znajdujący się w Tarkwist w liczbie 205 oficerów riffeńskich. „Gazetto del Madrido“ zbliżony do kół rządowych twierdzi, że Hiszpanja nie będzie domagała się głowy Abd-el-Krima, ale jedynie długoletniego więzienia, które Abd-el-Krim musiałby spędzić w jednem z hiszpańskich więzień wojskowych.

Umowa francusko-grecka.

PARYZ, 2.6 (AW.) Konferencje przeprowadzone tu niedawno przez Jouvenela w sprawie rozpoczętego jeszcze przez obecnego prezesa komisji spraw zagranicznych, p. Francila Bouillona negocjacji z Turcją doprowadziły do pozytywnych wyników.

Doniesiono bowiem dziś z Angory, że poseł francuski w Turcji, p. Saurrant oraz grecki minister spr. zagr. Rukdi Bej podpisali umowę francusko-grecką, regulującą stosunki w Syrji i na Bliskim Wschodzie między obu kontrahentami.

Katastrofa lotnicza we Francji.

PARYZ, 2.6. (A.W.) Wydarzył się tu znowu wypadek samolotowy. Francuski samolot pocztowy linji Paryż—Genewa—Ljon, w którym znajdowały się 4 osoby, z powodu nagłego zepsucia się motoru zmuszony był lądować w pobliżu Clermont, przyczem samolot doznał poważnych uszkodzeń. Wszyscy 4 pasażerowie ranni. Poszukiwania samolotu linji Berlin—Paryż—Londyn, który zaginął w okolicac na północ od Paryża, nie doprowadziły do rezultatów. Panuje przekonanie, że samolot ten był chwycony przez potężną wichurę i zaniesiony gdzieś w okolicę kanału La Manche.

Zwycięstwo Brianda w parlamencie francuskim.

Oś polityki rządowej przechyla się ku prawicy.

PARYZ, 2.6 (Tel. wł.) Na wczorajszem popołudniowem zebraniu Izby wniesiono trzy interpelacje w sprawie polityki finansowej rządu. Briand ze względu na sytuację niewyjaśnioną odmówił informacyj i postawił wniosek o odroczenie dyskusji w sprawie wniesionych interpelacyj. Wniosek ten został przyjęty 313 głosami przeciw 147. Wstrzymało się od głosowania 166 posłów. Większość, którą uzyskał dziś Briand składa się przeważnie z prawicy, umiarkowanych grup centrum i niewielkiej części radykałów.

Dzięki zręczności Brianda Francja uniknęła przesilenia.

PARYZ, 2.6 (AW). Większość dzienników gratuluje Briandowi wczorajszego sukcesu w Izbie i podnosi, że uchylenie przesilenia, które pociągnęłoby za sobą fatalne następstwa jest nader pomyślne. Zawdzięczać to należy w dużej mierze zręczności premjera Prasa prawicowa przedstawia głosowanie wczorajsze jako porażkę kartelu lewicy i zwycięstwa Brianda, który się będzie obecnie starał o uzyskanie nowej większości.

Przesilenie rządowe w Szwecji.

SZTOKHOLM, 2-6 (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu Rixtagu przyszło podczas obrad nad projektem ustawy socjalnej do burzliwych zajść. Znaczna większość mówców wypowiedziała się przeciwko dotychczasowej polityce socjalnej uprawianej przez socjalistów. Rząd z tego wyciągnął konsekwencję i podał się do dymisji.

SZTOKHOLM, 2-6 (Pat). Król powierzył misję utworzenia nowego gabinetu posłowi Erdmanowi.

Pogłoski o żeniaczce premjera francuskiego Brianda.

PARYZ, 2.6 (AW). Prasa tutejszapo daje za „Daily Expressem“ pogłoskę, że premjer francuski p. Briand zamierza w końcu rb. ożenić się. W związku z tem rozpuszczono nawet pogłoski, że myśli on o wycofaniu się z areny politycznej. Pisma prawicowe a w szczególności „Action Francaise“ „Avenir“ i „Figaro“ zamieszczają z powodu tego szereg uszczypliwych notatek. W szczególności „Action Francaise“ pisze, że ożenek ten jest wytłomaczony ze względu na bogactwo kandydatki p. de Jourdan. Pismo ironicznie zapytuje, czy jest ona poinformowana o okresie młodości obecnego premjera.

Dżuma w Konstantynopolu.

KONSTANTYNOPOL, 2.6. Pat Stwierdzono tu wypadek dżumy. Przedsięwzięto niezbędne środki zapobiegawcze.

Rezultaty.

Gdy burza przeminie, gospodarz wychodzi na pole obejrzeć szkody, jakie mu wyrządziła w jego gospodarstwie. Burza, która rozpętała się w stolicy minęła, zajaśniała tęcza legalności na nieboskłonie polskim w osobie Prezydenta Mościckiego. Ucichły grzmoty armatnie i deszcz spłukał kurz krwi bratniej. Czas obliczyć skutki burzy na ziemi polskiej, w gospodarce narodowej. Boć tylko pod tym kątem widzenia można osądzać to co się stało.

Ponieśliśmy ofiary w ludziach. Każdemu są one wiadome i tragizm ich odczuło całe społeczeństwo. Ale dziś po wstrząśnieniach psychicznych, po dniach oczekiwania wielkich zmian, każdy wraca do codziennego, szarego, mrówczego życia. Spodziewał się zmian, spodziewał się poprawy. I słusznie. Jeżeli bowiem do sanacji używa się cięć szabli, to widocznie było tak źle, że trzeba było użyć radykalnych środków. I radykalne zmiany powinny nastąpić. Nastąpiły chodzi jedynie o stwierdzenie, czy dobre czy złe.

Przejdźmy po kolei najważniejsze dziedziny naszego życia państwowego.

Wojsko — bez komentarzy. Rozdwojenie i niezadowolenie widoczne. Przestało służyć państwu, a poddane zostało woli jednostki. W dziedzinie skarbowości sytuacja wygląda tragicznie. Zagranica straciła zaufanie. O pożyczce na cele ożywienia życia gospodarczego mowy być nie może, jeżeli się zważy, że, bankier światowy, Ameryka wyrobiła sobie o Polsce mniemanie, że to drugi Meksyk. Handel i przemysł znajduje się w podobnej sytuacji.

A jeżeli chodzi o politykę gospodarczą to sprawa ta przedstawia się fatalnie. Obecny Rząd w osobie ministra handlu i przemysłu skłonny jest żydom ułatwić prowadzenie handlu w dni świąteczne. Zmiana polityki gospodarczej w tym kierunku jest niewątpliwie poważną w y r w ą dokonaną przez „burzę“ w sanacji stosunków w Polsce.

W polityce zagranicznej o ciężkiem zadaniu obecnego, czy też przyszłego ministra spraw zagranicznych najlepiej świadczą głosy prasy niemieckiej i państw nieprzychylnych Polsce, które zechcą wykorzystać wypadki majowe na swoją korzyść. I niestety walka z ich argumentami będzie ogromnie trudną.

W stosunkach wewnętrznych łatwo zaobserwować wzmożenie się akcji komunistycznej i poderwanie zaufania do władz. Powyłaziło na wierzch szereg ciemnych typów „już węszących, jakby wyciągnąć dla siebie korzyści z użyźnionej krwią bratnią ziemi polskiej.

A tymczasem bieda się nie zmniejszyła, roboty publiczne zamarły, drożyzna wzrosła. Ci, którzy szermowali hasłami o „uczciwości“, zamilkli. Zamilkli, bo była to tylko metoda dla odwrócenia uwagi.

Społeczeństwo nie umie sobie wytłomaczyć, dlaczego głosy posłów „Piasta“ i Narodowej partji robotniczej oddane za Rządem Witosa były głosami złodziei, a odwrotnie przy wyborach na Prezydenta mają być głosami ludzi uczciwych. Do takich akrobatycznych pojęć o moralności społeczeństwo jeszcze nie doszło i daj Boże, aby nie doszło. Dowodzi to jednak, że i pod względem moralnym jest gorzej, aniżeli było przed burzą.

Rezultaty ujemne są widoczne; osłabienie spoistości w armji, podkopanie kredytu zagranicznego, zarówno w stosunkach politycznych, jak i gospodarczych, całkowita anarchja pojęć w stosunkach wewnętrznych, wzmocnienie żywiołu komunistycznego, szereg koncesyj dla mniejszości narodowych.

Są jednak i dodatnie rezultaty. Rokosz wstrząsnął społeczeństwem i ukazał oblicze niebezpieczeństwa stokroć gorszego, aniżeli istnieje obecnie, o ile społeczeństwo nie otrząśnie się z apatji. Okazało się jasno, że szabla i granat sanacji nie przeprowadzą.

W Polsce działo się niewątpliwie źle. O tem wiadomo b y ł o wszystkim. Ale jednocześnie wiadomem było, że chcąc uzdrowić życie państwowe trzeba rozpocząć pracę od dołu i od góry. Najpierw od dołu, dół bowiem wybiera reprezentantów, którzy stanowią władzę.

W każdym razie w bilansie skutków burzy, która rozpętała się w najkrytyczniejszym czasie dla Polski, w czasie moralnej pracy nad naprawę Rzplitej, narazie obserwujemy więcej ujemnych, aniżeli dodatnich rezultatów. (as).

Marsz. Piłsudski o Prezydencie Mościckim.

W niedzielnych pismach warszawskich ukazał się jednobrzmiący wywiad z marsz. Piłsudskim o Prezydencie Mościckim.

— Znam prof. Mościckiego — oświadczył marsz. Piłsudski — od bardzo dawna i nieraz w mem życiu, podróżując po świecie zawadzałem, o niezwykle gościnny i serdeczny jego dom. Przyjemnie mi jest zaznaczyć, iż w mojem tułaczem nieraz życiu, jakie pędziłem w młodym zupełnie wieku, dom pp. Mościckich był dla mnie jednem z przyjemnych odetchnień, które tem mi jest droższem we wspomnieniach że wewnętrzna wysoka kultura gospodarzy, nabyta przez wychowanie prawie w jednakowych ze mną warunkach, przypominała mi nieraz stracone już wówczas dla mnie życie w rodzinnem cieple. Prof. Mościcki ciężko pracował nietylko na utrzymanie swojej rodziny na emigracji, lecz również dla tej wielkiej sławy, jaką posiada zarówno w nauce, jak i w dziedzinie wielkiej techniki.

Prof. Mościckiego poznał marsz. Piłsudski w Londynie, widywał się z nim potem we Fryburgu i w tym czasie dojrzał w nim specjalną cechę.

Przy ogromnej pracy nad swemi pomysłami, do ich urzeczywistnienia szedł drogą konstruowania nowych zupełnie wynalazków, jako środków dla wykonania głównego pomysłu.

Smiał się często, twierdząc, iż nieraz te pomocnicze, że tak powiem, wynalazki, okazywały się znacznie zyskowniejszemi i łatwiejszemi do zastosowana, niż pomysły główne, które wymagały dłuższej pracy i tak jak gdyby uciekały od niego, gdzieś w dalszą przestrzeń. Oburzał się zawsze wtedy, iż musi się zajmować rzeczą mniejszej dla niego wagi, gdyż to mu się udaje, a jednocześnie przeszkadza w głównej pracy.

Ta miła prawda o metodzie wielkich prac i męce tworzenia łączy bardzo ściśle ludzi jednakowego może w tej mierze charakteru. Dlatego też, przypuszczam, nieraz w przeszłości łatwiej mi było porozumieć się z prof. Ignacym Mościckim, niż z wielu innymi kolegami życiaws i półtowarzyszami pracy

Prof. Mościcki—zdaniem marsz. Piłsudskiego—jest wybitnym technikiem i głównie moment techniczny przeważył, gdy marsz. Piłsudski szukał kandydata.

Uwagi marsz. Piłsudskiego, pełne sentymentu osobistego, kończą się towarzyską refleksją:

Z przykrością dowiedziałem się, iż pani Mościcka nadzwyczaj miła i serdeczna kobieta, jest obecnie chora, co sprawia, że nowoobrany Prezydent, gdy wybór tak go zaskoczył, pierwsze swe kroki musi poświęcić chociażby krótkiej opiece nad chorą żoną. Ku swemu, a i mojemu żalowi, Prezydent Mościcki przez pewien czas będzie zmuszony urzędować, nie mając przy sobie swej długoletniej towarzyszki życia.

Czy nie weksle do zapłaty?

„Bund“ niezadowolony. — Co powiedziano żydom z „autorytatywnego źródła“. — Min. Gliwic konferuje z żydowskimi kupcami.

Najgorliwiej rwie się do rządów w Polsce „Bund“, który nie ma ani jednego posła w Sejmie. Bundowska „Folkscajtung“ (Nr. 103) karci nawet PPS, że nie jest dość rewolucyjna. A w następnym numerze pisze zupełnie, jak komunista:

Dziwnie wygląda ta akcja uspokajająca, którą się teraz uprawia tak energicznie Ciała poległych jeszcze nie zastygły, gdy już zaczęto wykładać społeczeństwu uprzykrzoną teorję „praworządności“, „uspokojenia“ i „jedności narodowej“. Masy łakną reform. zmian radykalnych—tylko dla tego przecież masy tak entuzjastycznie powitały przewrót — a zamiast tego karmi się je znowu kazaniami o zgodzie narodowej i wzajemnem przebaczeniu

Organ „Bundu“ nie określa tu wyraźnie o jakich „masach“ pisze: o swoich żydowskich czy o polskich. Kończy zaś ostrzeżeniem:

Nie znaczy to że proch już się spalił, że żywioł już wyładował energję. Głębokie przyczyny socjalne i polityczne ostatniego wstrząśnienia pozostają w pełni swej mocy. A tam, gdzie się proch znajduje, zawsze są możliwe „niespodzianki“.

Ciekawe są wynurzenia prasy żargonowej o obietnicach obecnego Rządu. Już przedtem pisała prasa żydowska, że głosy żydowskie nie padną na Zgromadzeniu Narodowem zadarmo. Aktualnem więc jest pytanie za jaką cenę Narazie przebąkują o tem żargonówki.

I tak „Moment“ (Nr. 118) otrzymał ze „źródła autorytatywnego“ następujące informacje:

Rząd chce nadal utrzymać sekcję mniejszości narodowych Pozatem istnieje projekt utworzenia podsekretarjatu stanu do spraw mniejszości Tendencją rządu jest przedewszystkiem zaspokojenie w miarę możności gospodarczych żądań mniejszości. Rząd skłania się do pomyślnego (dla żydów) załatwienia sprawy odpoczynku niedzielnego. Projektuje się odjęcie spraw religijnych od ministerjum oświaty i utworzenie specjalnego departamentu wyznań w ministerjum spraw wewnętrznych. Podobnież w dziedzinie kultury rząd chce pójść na rękę mniejszościom.

O ministrze handlu informuje „Hajnt“ (Nr. 118):

Przed pewnym czasem minister Gliwic, jako dyrektor departamentu ministerjum handlu, odbył w Wilnie długą konferencję w żydowskim Związku kupców z przedstawicielami żydowskich kupców i przemysłowców. Konferencja miała charakter przyjazny. Na konferencji minister Gliwic podkreślił, że przeprowadzenie faktycznego równouprawnienia żydów we wszystkich dziedzinach życia publicznego leży w interesie Polski. P. Gliwic mówił, że ma bardzo dużo przyjaciół wśród żydów w Ameryce. Wyraził się też, że nie miałby nic przeciw temu, żeby żydzi mogli przez pewną ilość godzin handlować w niedzielę

Jak wiadomo, głosy żydowskie padły za kandydatem obecnego Rządu. Obecnie należy liczyć się z przykremi dla społeczeństwa konsekwencjami tego faktu.

Przewidywania żydowskie.

Mający bardzo dobre informacje od obecnych sfer rządzących żydowski „Nasz Przegląd“ podaje następujące informacje, które powtarzamy na odpowiedzialność tego pisma:

„Powołany, jako przejściowy przez zastępującego Prezydenta Rzeczypospolitej marszałka Rataja, — Rząd p. Bartla zgłosi dymisję na ręce nowego Prezydenta Rzeczypospolitej, bezpośrednio po zaprzysiężeniu elekta, t. j. w piątek.

Według przewidywań kół politycznych, nowy Prezydent nie przyjmie dymisji Rządu, względnie powierzy ponownie p. Bartlowi misję utworzenia gabinetu.

I w jednym i w drugim wypadku pozostałby u steru obecny gabinet, ze zmianami jednak w kilku resortach.

Najwięcej mówi się o zmianie na stanowisku ministra skarbu, wskazując jako domniemanych kandydatów prof. Dmochowskiego, prof. Krzyżanowskiego i posła Michalskiego.

Aktualną oczywiście staje się sprawa obsadzenia Ministerjum spraw zagranicznych. Przewidywane jest ponowne zaproponowanie tej teki p. Aleksandrowi Skrzyńskiemu. Obecny kierownik Ministerjum spraw zagr. p. August Zaleski, poszedłby na stanowisko posła polskiego w Londynie.

Jednocześnie w dalszym ciągu słychać o projekcie utworzenia podsekretarjatu stanu do spraw mniejszości narodowych. W związku z tem wymieniane jest nazwisko p. Leona Wasilewskiego.

Niezależnie od tego rozważane jest, jak słychać, mianowanie wiceministra żyda w jednym z resortów, prawdopodobnie w Min. sprawiedliwości. W kuluarach sejmowych mówiono w związku z tem o pewnym członku Koła żydowskiego, wybitnym prawniku.

Mianowanie min. A. Zaleskiego posłem w Londynie byłoby do pewnego stopnia potwierdzeniem pogłosek o angielskich sprężynach rokoszu.

Dla wewnętrznych w Polsce stosunków ciekawsza jest natomiast wiadomość o podsekretarzu p. L. Wasilewskim i żydowskim ministrze sprawiedliwości, która brzmi jakoś dziwnie w programie sanacji politycznej.

To na to lała się krew, by wiceministrem sprawiedliwości był żyd?

Na Zamku i „Pod Blachą“.

Stałą siedzibą Prezydenta Rzeczypospolitej przestanie być Belweder. Prezydent zamieszka na Zamku królewskim. Marsz. Piłsudski zadysponował przeniesienie gabinetu ministra spraw wojskowych do pałacu „Pod Blachą“, gdzie za króla Stanisława mieszkał książę Józef Poniatowski

W ten sposób Prezydent Rzeczypospolitej będzie miał w czasie urzędowania w najbliższem sąsiedztwie marsz. Piłsudskiego.

ZYGZAKIEM.

Chemja.

(Z cyklu: Bajki aktualne).

Profesor Ignacy Mościcki jest znakomitym chemikiem polskim.
(Z pism codziennych).

Inne gałęzie wiedzy wiolą,
Że owładnęła niemi anemja,
Przeto nauk mistrzynią
Została chemja.
Weszła na tron w cierpieniach i mozole
I najpierw ukazały się oczom podwładnych
Chemiczne symbole.
Pozatem innych znaków żadnych
Więc ani jeden skryba
Nie wie, czy się co zmieni.
Wiedzą o tem chyba
Wtajemniczeni.
Lecz kiedy znany jest nam już początek,
Można przypuszczeń snuć powoli wątek.

— — — — — — — — —

W matematyczne wziąwszy wszystko ryzy,
Chemja się chwyci najprzód analizy.

— — — — — — — — —

W rozmaitych związkach chemicznych
I wogóle w każdym innym związku
Znajdzie szubrawców licznych,
Cynicznych,
Co kpią z obowiązku.
Znajdzie służalca,
Co dłoń każdą liźnie
I pełniąc rolę zakalca
We własnej Ojczyźnie
Z każdym żyje układnie
I kradnie.

— — — — — — — — —

Znajdzie głupca, co kiedyś coś znaczył
I mógłby na własnych śmieciach być gazdą,
Lecz że majętność ojców przehajdaczył
Dziś pluje w swoje gniazdo.
I gdy go nędza chwyciła nagminna,
Twierdzi, że to Polska winna.

— — — — — — — — —

Znajdzie się także ten w tej analizie,
Co to niby sercem gryzie,
Który zagląda wszędy
I naprawia ludzkie błędy.
A przecież to rzecz pewna,
Jak dwa i dwa cztery,
Że to święta fala gniewna
Dla karjery,
Aby go siła tłumów poniosła
Na fotel posła.

— — — — — — — — —

O, znajdziesz, chemjo, ród nieobyczajny,
Bezmyślny, wrzaskliwy,
Sprzedajny.

— — — — — — — — —

Lecz będą i inne dziwy,
Które dowodzą wymownie,
Że gdy się rzecz dobrze ułoży,
Może tu być nienajgorzej,
Ba, nawet cudownie.
Wśród cnót tę najwyżej cenię —
Nie widzą tego chyba ślepi,
Że w nas jest wielkie pragnienie,
Aby wreszcie było lepiej.
Przeto wolno i z ostrożna
W Polsce dużo zrobić można.

— — — — — — — — —

Nietylko analitycznie,
Lecz będzie to bardzo chemicznie
Działać syntetycznie.
A więc, wziąwszy gramów dużo
Uczciwości, duszy kawał,
Silnej woli, co chroni przed burzą,
Entuzjazmu, coby bodźca dawał
Pieśń gorącą, wiecznie młodą
I honor, co się nie plami.
Potem zlać to zimną wodą...
Kilku kubłami.
Do tego niezmiennie
Trzeba dodawać najczęściej...
Kilka centnarów codziennie
Mocnej pięści.
Gdy się składniki zmieszają w retorcie,
Staniemy wówczas, chemjo, w cichym porcie.

— — — — — — — — —

Ó, znakomita mistrzyni,
Masz wynalazków taki zastęp liczny.
Niechaj twój genjusz dziś dla nas uczyni
Jeszcze ten jeden związek organiczny.
A my cię będziem po wiek wieków sławić
I błogosławić.

K. Ćwierk

Potworna plotka „Momentu“.

Oświadczenie p. Kiepury.

Zapytany przez nas artysta opery warszawskiej p. Kiepura oświadczył nam w związku z artykułem p. M Urbańczyka p. t. „Autoreklama czy bluff“ co następuje:

„Faktem niestety jest, że żargonowy „Moment“ zamieścił dla nieznanych mi celów ubocznych skandaliczną i niepoczytalną plotkę na temat mojego stosunku do rodziny Pana Prezydenta Wojciechowskiego. Cała ta wiadomość jest kłamstwem bez podstaw.

„Faktem jest, że jako artysta opery stołecznej bywałem w Belwederze i utrzymywałem koleżeński stosunek z synem P. Prezydenta, pozatem zaś nie miałem zaszczytu być bliżej związany z Rodziną PP. Wojciechowskich.

„Również czuję się w obowiązku wyjaśnić, że nigdy nie rozmawiałem z P. Prezydentem Wojciechowskim na temat polityki marsz. Piłsudskiego i wszelkie enuncjacje „Momentu“ o rzekomych mych interwencjach u P Prezydenta Wojciechowskiego na rzecz marszałka Piłsudskiego są pozbawione realnych podstaw. Zasadniczo kwestjami politycznemi nie zajmuje się czynnie, gdyż nawał pracy artystycznej absolutnie to uniemożliwia. Zresztą nie chcę potęgować i tak wielkiego a bezpłodnego chaosu, w jaki Polskę staczają powołani i niepowołani „politycy“.

„Wkońcu nadmieniam, że nie znane mi są źródła, z których czerpał „Moment“ w każdym razie protest mój sprowadzi się do bezwzględnego zaprzeczenia i ewentualnie (po otrzymaniu oficjalnego tłomaczenia artykułu) do sprawy sądowej przeciwko redakcji „Momentu“.

—

Jak widać z powyższego wyjaśnienia p Kiepury, wypad „Momentu“ przeciw Rodzinie b. Prezydenta Wojciechowskiego był podłem oszczerstwem, użytem do walki politycznej. W niemiłej sytuacji znalazł się tylko p Kiepura, którego nazwiska nadużyto w tej walce. Z zadowoleniem konstatujemy, że niesłuszne były przypuszczenia, jakoby źródłem plotki „Momentu“ była autoreklama p. Kiepury.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

3 CZWARTEK	Dziś Boże Ciało. Jutro Franciszka. Wsch. słońca 3.31 Zach. „ 7.47

Z TEATRU.

Teatr w Sosnowcu.

Dziś z powodu święta dwa przedstawienia — ceny miejsc na obydwa zniżone od 30 gr. do 3 zł. Popołudniu „Odmłodzony Adolar“, wieczorem „Wielka księżna i chłopiec hotelowy“.

W piątek z powodu jeneralnej próby z „Nitouche“ teatr nieczynny.

Sobota po raz pierwszy w sezonie pełna humoru operetka „Nitouche“ z Wandą Zamorską w roli tytułowej. w akcie drugim i trzecim nieznane popisy baletowe. Udział przyjmuje cały personel. Początek godz. 8.15 wieczorem.

W niedzielę popołudniu jak zwykle przedstawienie po cenach zniżonych i na wieczór „Nitouche“ po raz drugi.

Teatr w Będzinie.

W nadchodzący poniedziałek, a nie w piątek jak mylnie podano, zespół teatru sosnowieckiego odegra świetną operetkę „Nitouche“.

—

Teatr Polski w Katowicach.

Dziś dnia 3 czerwca operetka Jones'a „Gejsza“.

W piątek dnia 4 maja r. b. „Cyrulik Sewilski“ opera Rosini'ego z gościnnym występem artystki opery Warszawskiej p. Julji Mechówny.

W sobotę dnia 5 czerwca r. b. „Żydówka“ opera Heledy'ego.

Niedziela 6 czerwca r. b. o godz. 3-30, „Zabawa w miłość“ Kiedrzyńskiego. Wieczorem o godz. 7-30 „Straszny dwór“ Moniuszki.

Poniedziałek 7 czerwca, o godz. 7-30 wiecz. „Żydówka“.

Wtorek dnia 8 czerwca r. b. „Halka“.

Środa dnia 9 czerwca r. b. przedstawienie dla młodzieży „Pajace“ i „Cavalerja Rusticana“.

—

Poświęcenie sztandaru „Pracy Polskiej“ na Saturnie.

Dziś t. j. we czwartek odbędzie się poświęcenie sztandaru Związku zawodowego „Praca Polska“, filja Saturn. Zbiórka delegacyj w klubie Tow. „Saturn“ o godz. 8 i pół rano, o godz. 9 i pół rano dokonanie aktu poświęcenia w kościele parafjalnym w Czeladzi, skąd następnie pochód uda się do klubu, gdzie o godz. 11 odbędzie się wbijanie gwoździ pamiątkowych.

O podpisy na arkuszach adresowych

Amerykańsko-polska izba handlowo przemysłowa nadesłała na ręce swego członka p. Henryka Fortini, kilka arkuszy adresowych, które, po zebraniu odpowiednich podpisów i oprawieniu w albumy, będą wręczone P. prezydentowi Stanów Zjednoczonych Ameryki, na dowód pamięci 150-letniej rocznicy ogłoszenia niepodległości Stanów.

Arkusze te znajdują się obecnie w Sosnowcu, w kancelarji Czerwonego Krzyża, ul. Kościelna 6 i mogą je podpisywać osoby upoważnione przez organizacje społeczne, lub przez instytucje miejscowe, w czwartek 3 i w piątek 4 b. m od godziny 5-ej do 7-ej wieczorem.

Poszczególni członkowie Komitetu ratunkowego w Sosnowcu, którzy posiadają dowody opodatkowania, również zechcą zgłosić się w wyżej wymienionym czasie, celem złożenia własnoręcznych podpisów.

Uwadze kontroli Funduszu bezrobocia.

W związku z przyjazdem do Zagłębia specjalnej kontroli celem zbadania prawidłowości wykonywania państwowej akcji zapomogowej dla bezrobotnych, życzyćby należało, aby kontrola ta zajęła się szczerze powierzonym sobie działem, gdyż sądząc z licznych skarg i listów, nadsyłanych do Redakcji, odnosi się wrażenie, że w dziedzinie tej są poważne niedokładności. Przedewszystkiem należałoby zwrócić uwagę na pobierających zasiłki, a posiadających identyczne nazwiska, gdyż bywają wypadki, iż poszczególni członkowie rodziny meldują się każdy w innej miejscowości i w rezultacie wszyscy otrzymują zapomogi, dzięki czemu nie potrzebują starać się o pracę.

Szkoda, iż kontrola nie ogłosiła na wzór komisji międzyministerjalnej wezwania, aby „strony“ zgłaszały się ze skargami i informacjami, gdyż z tego źródła otrzymanoby cenny materjał, który pozwoliłby nietylko usunąć nadużycia lecz również zapobiec im w przyszłości.

Z komisyj wojskowych.

Pp. zastępca starosty Kowalski i urzędnik starostwa Bielawka przewodniczą na komisjach wojskowych w Sosnowcu i w Będzinie.

Konferencja w Warszawie.

Jutro w Ministerjum pracy w Warszawie odbędzie się konferencja w sprawie podwyżki płac robotników zatrudnionych w przemyśle metalowym Zagłębia.

Będzie to dalszy ciąg pertraktacyj, rozpoczętych swego czasu w Inspektoracie pracy w Sosnowcu.

Sytuacja stale się pogarsza.

Obecnie doszliśmy już do tego, iż w praktyce zanikła wprost instytucja powszechnego, wszystkie warstwy obejmującego, podatku. Jedni byli od podatków wogóle uwolnieni, drudzy, wskutek ogólnej pauperyzacji, nie mają czem płacić. Warsztaty gospodarcze stają, w miastach i na wsi panuje nędza. Z wykazów izb skarbowych można się przekonać, że firmy bardzo solidne i stale płacące swe podatki — dziś ledwo wegetują lub upadają. Z powodu ogólnej stagnacji, kwoty wpływające z podatku obrotowego maleją w sposób przerażający.

Z żałobnej karty.

Wczoraj zmarł śp. Edward Wolff, jeden z najstarszych pracowników w górnictwie Zagłębia, wieloletni sztygar Tow. sosnowieckiego i szef biura rachunkowego Tow. Czeladź. Niezwykłych zalet serca i b. sumienny pracownik, śp. E. Wolff pozostawił w szerokich kołach Zagłębia najlepszą pamięć o sobie. Zmarł w 80 roku życia.

Sp. Edward Wolff był ojcem znanego w społecznych kołach Zagłębia radnego m. Sosnowca p. Jerzego Wolffa.

Kryzys gospodarczy.

W fabryce Deichsla na Dębowej Górze robotnicy wstrzymali się od pracy Przyczyną zastoju jest niewypłacenie części zaliczek. Jest to skutek ogólnie panującego kryzysu gospodarczego. Na tem samem tle wynikł również zatarg w walcowni Milowice.

Wystawa lotnicza w Dąbrowie.

Objazdowa wystawa lotnicza z Poznania przyjeżdża w sobotę do Dąbrowy, gdzie od niedzieli dnia 6 czerwca zostanie otwarta dla zwiedzających. Wystawa znajdować się będzie na terytorjum dawnej stacji dęblińskiej i zabawi w Dąbrowie tylko 3 dni, to też wszystkie szkoły oraz zrzeszenia winny skorzystać z nadarzającej się sposobności, zwłaszcza iż zbiorowe zwiedzanie wystawy kosztuje zaledwie 10 gr.

Prócz różnego rodzaju zdjęć, modeli oraz wzorów i danych z dziedziny lotnictwa, wieczorem każdy ze zwiedzających może bezpłatnie słuchać koncertów radjowych.

Kasa chorych, a służące.

Kasa chorych ma opracowany schemat opłat członkowskich, gdzie uwidocznione jest w poszczególnych grupach, ile każdy z ubezpieczonych musi płacić na Kasę chorych.

Podług tych obliczeń, osoby zarabiające do 25 zł. miesięcznie mają płacić coś około 1,50 zł. tymczasem od służących pobierających 15—20 zł. miesięcznie płaci się 4 zł. składki. W dodatku Kasa chorych przysyła zawiadomienia o uiszczeniu składki w różnych terminach i niekiedy z dużem opóźnieniem i jeżeli chlebodawca nie uiści najpóźniej w ciągu 3 dni składki, musi po upływie tego terminu zapłacić 60 groszy kary. Wywołuje to słuszne narzekania, gdyż przedewszystkiem składki ubezpieczeniowe nie płaci służąca, lecz chlebodawca i jeżeli ktoś nie ma w danej chwili pieniędzy lub też uiści składkę po upływie wyznaczonego terminu, musi płacić dodatkowy haracz.

W danym wypadku należałoby przedewszystkiem trzymać się ogólnie przyjętego terminu, jak to ma miejsce przy uiszczaniu wszelkiego rodzaju opłat skarbowych, samorządowych itp., tj. 14 dni, a następnie należałoby bezwarunkowo poddać rewizji stawki opłat służących, gdyż 4 zł. stanowi 25 proc., a niekiedy i więcej, zarobku służącej, co jest stanowczo opłatą za wysoką, zwłaszcza, iż służące stanowią kategorję ubezpieczonych, najmniej korzystającą z usług Kasy chorych.

Wywiadówka.

Dyrekcja gimnazjum zrzeszenia rodzicielskiego w Sosnowcu (ul. Wysoka Nr. 8) zawiadamia rodziców, że w czwartek, dnia 3 czerwca rb. o godz. 11 rano odbędzie się konferencja rodzicielska (wywiadówka).

Dobry interes.

W tych dniach p. inż. Kaim, posiadający dwa znane ogólnie autobusy: „Kasię" i „Zosię", zlikwidował przedsiębiorstwo i wyjechał z Zagłębia, gdzie podobno pozostawił poważne należności.

Może fakt ten przekona Magistrat sosnowiecki o rentowności tego rodzaju przedsiębiorstw na terenie Zagłębia i zaniechane zostaną niewczesne pomysły nakładania na tak potrzebny i wygodny środek lokomocji uciążliwych podatków, skutkiem czego autobusy natychmiast znikłyby w naszym zakątku.

Koncert na bibljotekę.

Celem umożliwienia egzystencji tak nieodzownej placówki jaką jest bibljoteka publiczna im. Kołłątaja w Dąbrowie, zarząd postanowił urządzić szereg koncertów, z których pierwszy odbędzie się w sobotę dn. 5 bm. w sali resursy w Dąbrowie.

Bogaty program koncertu wypełnią występy znanych artystów: prof. F. Zachary, p. OleSińskiej-Zacharowej, prof. H. Sienkiewicza.

Zabawa w parku Grodzieckiego T-wa.

Dziś t. j. w czwartek dnia 3 b.m. Tow. art.-śpiew. „Lira" w Grodźcu urządza zabawę w parku Grodzieckiego T-wa. Koncert znanej orkiestry grodzieckiej pod kierunkiem kapelmistrza p. Cz. Wieczorka oraz tańce. Początek o godz. 3 popoł.

Zebranie bezrobotnych pracowników umysłowych.

W niedzielę dnia 6 bm. o godz. 2 popoł. w sali kino „Zagłoba" w Sosnowcu przy ul. Kościelnej odbędzie się zebranie bezrobotnych pracowników umysłowych, zwołane przez Pol. Zw. zaw. prac. przemysłowych i handlowych. Na zebraniu złożone zostanie sprawozdanie komisji rewizyjnej, wybranej na wiecu w dniu 22 kwietnia rb., oraz będzie omówiona sprawa pomocy żywnościowej dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Wstęp za legitymacjami PUPP.

Zbiórka na straż pożarną

W niedzielę, dn. 6 czerwca rb. odbędzie się w Dąbrowie zbiórka uliczna na straż ochotniczą koszelewską. Któż w Zagłębiu nie zna tej dzielnej drużyny strażackiej, która ustawicznie czuwa nad bezpieczeństwem ludności i w razie potrzeby spieszy z ratunkiem. Niestety, straż ta pozostawiona jest własnemu losowi i chociaż oddaje duże usługi spo łeczeństwu, nie znajduje należytego poparcia i borykając się ustawicznie z brakiem funduszów, nie ma często kroć na opędzanie niezbędnych potrzeb.

Niechżeż społeczeństwo chociaż w tym dniu przypomni sobie zasługi tej straży i chętnie złoży grosz na tak szlachetny cel. Nikt nie wymaga dużych kwot, niech jednakże dadzą wszyscy, umożliwiając straży dalszy rozwój i kupno niezbędnych rekwizytów.

Przedstawienie harcerskie.

Koło Przyjaciół Harcerstwa w Sosnowcu przypomina, że dziś t. j. w czwartek dnia 3 czerwca r. b. o godz. 5 po południu odbędzie się w sali kino „Zagłoba" przy ul. Kościelnej przedstawienie amatorskie. Ceny miejsc od 20 gr. do 1 zł.

Odpowiedzi Redakcji.

Tow. sport. Olkusz: Szczęśliwi jesteście Panowie, że potraficie pamiętać o takich drobnostkach. Radzimy wziąć na ochłodę!

Jan Koszelski w Sławniowie: Rękopis p. t. „Szczęście" w objętości 200 stron przeczytamy, ale trochę później.

Jadziunia: Robaczki świętojańskie zawcześnie przyśniły się Jagience i dlatego tak nieudatnie frowają. Poczekamy, aż podrosną.

Ciekawski: Zapewne, że jest to człowiek pomylony, ale dokładnie rzecz tę mogliby zbadać psychiatrzy. To nie nasza sprawa.

T. C. w Dąbrowie: Jeśli Pan będzie wyjeżdżał do Kanady, prosimy porozumieć się z nami.

...każdy trwać będzie przez 6 tygodni.

Wolnych miejsc jest pietnaście.

Wszelkich bliższych informacyj z chęcią udzielają: dr. Julian Łapiński, prezes T-wa przeciwgruźliczego w Olkuszu, oraz sekretarka p. Jadwiga Witczyńska. Ko.

Dramat miłosny na Pogoni.

Zazdrosny, choć niemłody kochanek. — Bagnet, wymierzony w pierś kochanki. — Strzał do rywala. — Samobójstwo.

Antoni Szypnicki, szewc z zawodu, od kilku lat mieszkał w domu Anieli Nowińskiej na Pogoni przy ulicy Pszennej nr. 5.

Po śmierci męża Nowińskiej Szypnicki przeniósł się do jej mieszkania i odtąd para ta mieszkała wspólnie z zamiarem pobrania się. Żyli tak z sobą około lat trzech.

Szypnicki liczył lat 40, Nowińska 45. Mimo tego dość poważnego wieku między kochankami dochodziło do częstych awantur. Nieporozumienia wybuchały na tle majątkowem, Szypnicki bowiem chciał się żenić, ale pod warunkiem, że Nowińska zapisze dom na jego nazwisko.

Kochanka nie zgodziła się na to. Wówczas Szypnicki począł energicznie domagać się zapłaty za pracę w ogródku i pomoc w gospodarstwie Nowińskiej.

Sprawa poszła do sądu, Nowińska zaś postarała się o to, aby sublokator jej i kochanek otrzymał eksmisję.

Szypnicki przeniósł się do sąsiedniego domu przy ulicy Pszennej nr. 3. Ale choć Nowińska nim wzgardziła, ciągle jeszcze myślał o ślubie.

Tymczasem właścicielka domu znalazła innego adoratora w osobie niejakiego Wład. Nowickiego, kawalera, lat 28, również szewca, zamieszkałego w podwórzu posesji Nowińskiej.

Szypnicki nie mógł znieść tego i w dosłownie w szewckiej pasji onegdaj około godziny 11 w nocy w mieszkaniu Nowińskiej zadał dawnej swej kochance 5 ran bagnetem, Nowickiemu zaś przestrzelił szczękę.

Wkońcu sam wystrzałem z rewolweru, wymierzonym skroń, pozbawił się życia.

Tak zakończył się dramat miłosny na Pogoni.

Nowińską odwieziono do szpitala na Pekinie. Życiu jej nie grozi niebezpieczeństwo.

Kolonja dla dzieci gruźlicznych w Mazaniu.

Towarzystwo idące na przebój do celu. — Ładny początek. — Dlaczego samorządy w Zagłębiu nie korzystają ze sposobności? — Warunki przyjęcia dzieci.

Rzadko która instytucja społeczna i dobroczynna u nas rozwija się planowo i konsekwentnie i dąży do wytkniętego celu; najczęściej drobne przeciwności zniechęcają nieraz ludzi nawet pracowitych i społecznie wyrobionych do dalszej walki i instytucje o bardzo wzniosłych projektach i zadaniach, upadają lub wiodą żywot suchotniczy.

Inaczej wszakże jest z powstałem Towarzystwem przeciwgruźliczem w Olkuszu. Instytucja ta, oddana prawie sama sobie, przy pomocy tylko społeczeństwa miejscowego, rozwija się pomyślnie. Po porozumieniu się z nieocenionym twórcą kolonji dziecięcej w Busku, d-rem Sz. Starkiewiczem i dzięki zrozumieniu jednostek tutejszych, rzucona w styczniu r. b. myśl wznowienia działalności T-wa przeciwgruźlicznego, odrazu przyoblekła się w formę realną, i praca w tym kierunku idzie już nieustannie.

Pierwszą troską Zarządu było założenie kolonji leczniczej dla dzieci zagrożonych gruźlicą. Ponieważ piaski olkuskie nadają się znakomicie do założenia takiej lecznicy, wynajęto dom składający się z 7 pokoi z kuchnią i werandą we wsi Mazaniec, miejscowości znanej ze swych letnisk ogółowi Zagłębia. Był projekt urządzenia kolonji na 30 dzieci, lecz niestety, z braku większych środków finansowych, zarząd zmuszony jest do ograniczenia ilości dzieci do 15.

A więc piętnaścioro dzieci biednych, zagrożonych tą straszną chorobą, będzie mogło ratować swe młode życie w kolonji! Zarząd T-wa przeciwgruźliczego może być dumny, że narazie choć tyle dziatwy przy pomocy ofiarnego społeczeństwa miejscowego, będzie mógł w swej kolonji umieścić. Nie mniej chyba będą szczęśliwi ci, którzy nie mogąc jeszcze objąć swym małym rozumem dobrodziejstwa takiej kolonji, przychodzić będą do zdrowia w tak nagle odmiennych w ich życiu warunkach. Niewątpliwie będą serdecznie zadowoleni i ci, na których koszt maleństwa te będą się leczyć. Trzeba bowiem dodać, że owe 15 dzieci olkuskich pozostawać będą w obecnym sezonie na koszt następujących instytucyj i osób: Pow. Kasy chorych w Olkuszu — 5 dzieci; Sejmiku olkuskiego — 3 dz.; miasta Olkusza — 2 dz.; T-wa przeciwgruźliczego — 1 dz.; T-wa lekarskiego w Olkuszu — 1 dz.; d-ra Gorczycy — 1 dz.; p. St. Szwarcszteina z Klucz — 1 dz.; p. Kipińskiego (radnego) — 1 dz.

Znaczniejsze ofiary na kolonję złożyły: Sejmik olkuski 200 zł.; Magistrat m. Olkusza 240 zł; Cementownia „Klucze" 50 zł.; Bank spółdzielczy w Olkuszu 50 zł.; Kasa chorych w Olkuszu 100 zł.; fabryka „Olkusz" 100 zł, oraz 30 kg. naczyń kuchennych wartości 75 zł., Zakład w Busku przysłał łóżka polowe i pościel na 30 dzieci.

Kolonja na Mazańcu urządzona jest na wzór kolonji w Busku i otwiera swoje podwoje w dniu 10-go czerwca r. b.

Zarząd T-wa przeciwgruźliczego, znając dostatecznie zabójcze warunki dla dla dzieci w Zagłębiu Dąbrowskiem, zwrócił się do Magistratów miast: Dąbrowa, Sosnowiec i Będzin z propozycją przysłania dzieci do kolonji i zadeklarowania odpowiednich sum dla współdziałania w akcji. Niestety jednak, wszystkie Magistraty odmówiły, motywując brakiem funduszów na ten cel. Niezrażone tem T-wo zamierza zwrócić się do osób społecznie pracujących w Zagłębiu z imienną prośbą o nieodrzucanie współpracy w tem wzniosłem dziele w tem przekonaniu, że może te osoby zrobią wysiłek, aby jednak dzieciom z Zagłębia przyjść w tym względzie z pomocą, bo przecież należy zważyć, że Olkusz nie leży zbyt daleko od Zagłębia, ma wspaniałe warunki zdrowotne, a zatem korzyść dla chorych dzieci Zagłębia nie mogłaby być problematyczną.

Opłata za jedno dziecko wynosi dziennie 2 złote. Dzieci przybywające do kolonji, obowiązane są mieć dwie zmiany bielizny i ubrania. Łóżka i pościel bezpłatnie. Troskliwa opieka lekarska i należyte odpowiednie odżywianie zapewnione.

Kuracja dzieci podzielona jest na dwa sezony: pierwszy sezon od 10 czerwca do 1 sierpnia r. b.; drugi od 1 sierpnia do 15 września r. b., czyli

Odezwa do harcerzy.

Harcerze!

Naczelna Rada Harcerska wzywa Was, byście w tragicznych chwilach przeżywanych przez Najjaśniejszą Rzeczypospolitą, trwali niezłomnie i twardo przy przyrzeczeniu i prawie harcerskiem.

Harcerze! Przyrzekaliście: „Mam szczerą wolę całem życiem pełnić służbę Bogu i Ojczyźnie, nieść chętnie pomoc bliźnim, być posłusznym prawu harcerskiemu".

Służbę Bogu i Ojczyźnie najlepiej wypełnicie, zachowując spokój i karność w szeregach harcerskich, hart i pogodę ducha, jako wyraz wiary w Boga, w tryumf Dobra i Prawdy i we własne siły.

Pamiętajcie: w jakichkolwiek okolicznościach życia się znajdziecie, zachowujcie Waszą wewnętrzną czystość i prawość, jedynie wyższe nakazy moralne mogą być dyrektywą Waszego postępowania.

W bratobójczych walkach, jeśliby takie kiedykolwiek nastąpiły — udziału nie weźmiecie.

Zawsze służycie całej Polsce.

Pomoc samarytańską i ofiarną pomoc bliźnim zawsze wszystkim nieść winniście.

Komendantki i komendanci! Naczelna Rada Harcerska wzywa Was, byście ideały harcerskie i odpowiedzialność za powierzoną Wam młodzież harcerską stawiali ponad swoje sympatje ku tym, czy owym grupom partyjnym.

Polska przeżywa chwile ciężkie i trudne

Czuwajcie!

Pamiętajcie, że Ojczyźnie naszej mogą grozić jeszcze inne klęski: burza rozkładu bolszewickiego i najście wroga na granice nasze, czemu z całą mocą ideologji harcerskiejskiej i czynu przeciwstawić się musimy.

Czuwajcie!

Naczelna Rada Harcerska.

ŻYCIE PRZED SĄDEM.

Strajkująca krowa.

Gdy mi ktoś wspomni o tem miłem, rogatem bydlątku, natychmiast łzy przeczyste — perliste napływają mi do oczu i wyobrażam sobie wieś. Polską wieś! Z sążnistą gnojówką pod oknem każdej chałupy.

„Wsi spokojna, wsi wesoła" „jak to miło wieczór bywa, kiedy dzwonek do snu wzywa".

Zapędziłem się tedy aż „do tych miedz zielonych", a wszystko z winy zwarjowanej krowy, której zachciało się nagle sielanki, w czem niema może nawet i nic dziwnego, każde bowiem bydle przynajmniej raz w roku około Wielkiejnocy, chce wspomnieć sobie w cichości ducha czasy zbiegłe, a miłe sercu. Bo krowie serce także bywa czułe i sentymentalne, też ma swoje prawa, też umie się przywiązać do rodzinnego miejsca.

Ach! jakie to wzruszające, zwłaszcza gdy się jest p. Ratajczykiem i posiada się krowę „holenderską", „bajecznie mleczną", sprowadzoną aż... z pod Siewiersa. Dawała ona w myśl zapowiedzi poprzedniego swego właściciela p. Lipki — 10 kwart mleka dziennie, od Wielkanocy jednak zatęskniła najwidoczniej do wsi i na znak protestu zastrajkowała, dając tylko 4 kwarty pożytecznego płynu.

I tak uporczywie przestrzegała strajku, że aż p. Ratajczyk oskarżył p. Lipkę o oszustwo.

Sąd powództwo oddalił, czy jednak krowinie zmięknie serce — niewiadomo, narazie bowiem dopiero pana R. „zmiękła rura". Lek.

Ze sportu.

„Polonja“ — „Ruch“.

Dziś o godzinie 17 KKS „Ruch“ przyjmuje u siebie KS „Polonję“ z Królewskiej Huty. „Polonja“ należy do lepszych klubów klasy „B“ na Górnym Śląsku, przedstawiając zespół stały i dobrze zgrany, to też zawody te zapowiadają się nader interesująco i przypuszczać należy, że „Ruch“, również jako drużyna dobra, postara się o uzyskanie zaszczytnego wyniku. O godzinie 15-ej przedmecz rezerw: KS „Strzał“ — KKS „Ruch“.

W Wojkowicach Komornych

Dziś t.j. w czwartek dnia 3 b.m. o godzinie 4 popoł. na boisku w Wojkowicach Komornych odbędą się zawody piłki nożnej pomiędzy drużynami KS „Amatorzy I“ w Grodźcu a KS „Wirginją I“ sekcji Związku młodzieży „Jedność“ w Grodźcu. Należy nadmienić, iż „Wirginja“ ostatnio pokonała wszystkich swoich przeciwników i przedstawia zespół bardzo groźny, zaś KS „Amatorzy“ również wystawia najlepszych swoich graczy. O godz. 2 popoł. odbędą się zawody drużyn KS „Amatorzy II“ oraz KS „Wirginja II“.

Z Tow. cyklistów

1) Umieszczone w kalendarzu sportowym STC. wyścigi o mistrzostwo klubu na 50 klm. w dniu 6 czerwca r. b. zostały przez zarząd STC. przesunięte na dzień 4 lipca r.b., ponieważ na dzień 6 czerwca r.b. STC otrzymało zaproszenie na imprezy kolarskie i wyścigi okrężne przez Tow. cyklistów „Naprzód“, w Mysłowicach. Zawodnicy już się zgłosili.

Start wyścigu o godz. 7 rano w Mysłowicach. Zbiórka wszystkich członków STC. u p. Zalegi, dn. 6 b.m o godzinie 6 rano.

2) Wyścig 100 klm. o mistrzostwo województwa Kieleckiego na 1926 r. odbędzie się w dniu 20 czerwca r.b na drodze Kielce—Busk. Czas wyznaczony przez ZPTK.—3 godz. 40 min.

Zarząd STC.

„Iskra I“ — „Sosnowiec I“.

Dzisiaj o godz. 16.30 na boisku KS. „Sosnowiec“ odbędą się interesujące zawody koleżeńskie między A-klasowym klubem „Iskra“ i Siemianowice — Sosnowiec I.

Zawody powyższe poprzedzi przedmecz.

Głosy publiczne.

O tańszą szkołę.

Czytamy w „Kurjerze Warszawskim (Nr. 148), że „8-klasowe sejmikowe gimnazjum koedukacyjne w Ostrowie Mazowieckim (Podlasie) określiło opłaty szkolne w kwocie 300 zł. rocznie“.

Tak jest w Ostrowie na Podlasiu, która to miejscowość, jako rolnicza, jest z pewnością lepiej sytuowana od Zagłębia, tam bowiem ludność składa się bądź-co bądź z drobnych właścicieli i mających względne utrzymanie. Tymczasem u nas w Zagłębiu rodzice, posyłający dzieci do szkół, składają się z biednych urzędników i oficjalistów oraz drobnych kupców. Jak ci ludzie żyją— wiemy wszyscy... i wiemy również, że posyłają dzieci do szkół i kształcą je, odmawiając sobie wszystkiego, byle opłacić wysokie, bo do 80 zł. miesięczne dochodzące, wpisy za naukę.

Otóż tu narzuca się pytanie: dlaczego opłata w gimnazjum w Ostrowie wynosi 30 zł. miesięcznie, a tu, w Zagłębiu 80 zł?

Odpowiedź jest jedna: Sejmik powiatowy w Ostrowiu Mazowieckim interesuje się szkolnictwem i składa dowody, że mu oświata leży na sercu i że gimnazjum prowadzone przez Sejmik w Ostrowie jest rzeczywiście szkołą społeczną, bo względnie tanią, tymczasem u nas w Zagłębiu Sejmik interesuje się drogami, szpitalnictwem (w małym stopniu) i wieloma innymi pożytecznemi sprawami, ale szkolnictwem, szczególniej średniem, wcale. A to nie jest do brze, boć zgodzą się chyba wszyscy na to, że szkoła powszechna wystarczyć nam nie może, gdyż po skończeniu szkoły powszechnej dziecko do niczego jest niezdatne—przepraszam—zdatne na listonosza.. ponieważ umie czytać.. ale poza tą czynnością do niczego więcej.

I tu jest właśnie Sejmik nie w porządku, bo Sejmik wie dobrze, że w Zagłębiu niema ani jednej szkoły społecznej, tylko szkoły utrzymujące się z wysokich wpisów, nawet szkoła Zgromadzenia kupców w Będzinie nie może się zaliczać do szkół społecznych, ponieważ wpisy w tej szkole nie różnią się od wpisów w innych, a uwolnienie lub obniżenie wpisu pojedyńczemu uczniowi nie rozwiązuje sprawy, tembardziej, że i to uwolnienie lub obniżenie wpisu nie zależy od właścicieli tej szkoły, tylko od urządzanej od czasu do czasu dziadowskiej imprezy w rodzaju koncertów lub zabaw uczniowskich.

Tu dodać należy i napiętnować jeszcze jeden szczegół. Szkoła urządzająca jakąś imprezę na poprawienie swoich materjalnych interesów, jest nachalnie nagabywaną, aby pewien odsetek dochodu dała kasie miejskiej i po ten dochód przychodzą urzędnicy w nocy na wieczorek. upominając się o wpłacenie odsetka bez względu, czy szkoła zarobi. czy straci na wieczorku...

Tak Zgromadzenia komunalne pomagają szkolnictwu prywatnemu...

Z powyższych przesłanek wynika, że otworzenie dwuch gimnazjów, męskiego i żeńskiego, społecznego z minimalną opłatą wpisowego jest w Zagłębiu koniecznością. Prywatne zrzeszenia szkół takich nie otworzą, bo są same w tarapatach materjalnych, a więc tylko Sejmik winien o tem pomyśleć i to nie zwlekając, bo bieda między ludźmi jest coraz większa, a poprawa i sanacja stosunków—przypuszczać należy — nie prędko nastąpi. Tymczasem dzieci kształcić się muszą jeżeli nie chcemy, aby w przyszłości nasi synowie byli zdatni tylko do podawania walizek do wagonów, a córki—nie chcę powiedzieć, do czego mogłyby być zdatne...

J. Krzymowski.

Zjazd Straży ogniowych w Olkuszu.

W sobotę i niedzielę odbył się w Olkuszu zjazd wojewódzkiego zarządu Straży ogniowych na który przybyli pp.: prezes Kon, Przyjałkowski z Radomia, Weinberger z Ostrowca, Olkuski z Końskich, insp. Drzewiecki z Sosnowca i Karsz z Kielc.

Zjazd obradował głównie nad sprawami organizacyjnemi swej instytucji i wydał szereg zarządzeń, które objęte zostaną specjalnym okólnikiem. Między innemi poruszono ważną sprawę udziału niektórych Straży w manifestacjach politycznych, co jest zasadniczo niedozwolonem.

Na posiedzeniu sobotniem w gabinecie p. starosty, które przeciągnęło się do późna wieczorem, zarząd wojewódzki wręczył zbiorową fotografię p. Janowi Jarno, prezesowi okręgu olkuskiego Straży poż., z okazji przyznania mu specjalnego medalu za długoletnią pracę na polu strażactwa.

W niedzielę rano przybyło do Olkusza około 9 straży z powiatu i tyleż przedstawicieli straży, z których cztery stanęły do konkursu. Niedzielna uroczystość strażacka przy udziale władzy wojewódzkiej, rozpoczęła się zbiórką o godz. 9 rano i uroczystem nabożeństwem o godz. 10. Po nabożeństwie przyjęto na rynku raporty od przybyłych straży i delegacyi, następnie uroczyście wręczono p. Jarno senjorowi dyplom i medal pamiątkowy za długoletnią i niestrudzoną pracę na polu pożarnictwa polskiego, oraz składano życzenia przez obecnych.

Po defiladzie rozpoczęły się ćwiczenia, które wprawiały w podziw liczne zebraną publiczność przy spinalni strażackiej. Sąd konkursowy pod przewodnictwem p. Pakaszewskiego z Jędrzejowa i sędziów pp. Renera ze Stały i Kaliszka z Dąbrowy Górn. przyznał ćwiczącym strażom następujące stopnie: I-szy Straży smardzewickiej, II gi Straży pomorzańskiej, III-ci łobzowskiej i IV-ty sławkowskiej. Straż miejska olkuska ćwiczyła poza konkursem i za swą sprawność otrzymała specjalne podziękowanie od zarządu wojewódzkiego.

Uznane przez konkurs Straże otrzymały odpowiednie nagrody w postaci drabin i narzędzi pożarnych. Niezależnie od tego dyrekcja Wzajem. Ubezp. Oddział w Sosnowcu przeznaczyła dla najlepiej ćwiczących 3 nagrody w postaci węźów, pasów, pochodni i t.p.

Zjazd ten pozostawił po sobie budujące wspomnienie i tę pewność, że potężny duch strażacki rośnie w czyn.

Ko.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Kasa gminna pożyczkowo-oszczędnościowa w Siewierzu.

W dążeniu do poprawy stanu gospodarstwa społecznego, tudzież rozwinięcia szerokiej akcji wdrażania mas narodowych do poczucia oszczędności— czynniki samorządowe, częstokroć na małym terenie i z małymi zasobami stawiają w tym kierunku zdecydowane kroki.

Otwarcie pierwszej w powiecie gminnej Kasy pożyczkowo-oszczędn. w Siewierzu, opartej na normalnym statucie rządowym z r 1925 zwiastuje nader zdrowy i pożądany objaw ruchu społecznego, który w rezultacie mocen jest podnieść osłabione stosunki gospodarcze naszych wsi i miasteczek.

Do roku 1920 w Siewierzu czynne były dwie instytucje kredytowe; stara gminna kasa która upadła wskutek dewaluacji oraz prywatne 1-wo pożyczkowo-oszczędnościowe, oczekujące na ustawę likwidacyjną.

Małorolna ludność Siewierza, posiadająca warsztaty rzemieślnicze, dotkliwie odczuwała brak drobnego kredytu na surowce i materjały, któryby, oparty na dogodnych warunkach, rozwinął świetnie dotychczas zapoczątkowany przemysł rękodzielniczy miasteczka.

Kierownictwo urzędu gminnego, świadome zbawiennych skutków istnienia wspomnianej kasy, wykorzystując ustawę uprzednio już postarało się o stworzenie w budżecie gminnym sum z przeznaczeniem ich na kapitał zakładowy, wzmocniło tenże wkładami i 20 maja kasa została otwarta w następującym składzie zarządu: prezes — R. Jakumowicz, skarbnik — B. Nowakowski, rachmistrz—Ludwik Sas i 3 członków.

Dnia 27 maja br. w miejscowym kościele odbyła się uroczysta msza na intencję otwarcia kasy, poczem prezes podejmował zarząd kasy in corpore śniadaniem.

Potrzeba kasy aż nadto okazała się widoczną, posiadane bowiem zasoby ludność natychmiast rozpożyczyła na 24 pr. w stosunku rocznym na spłaty miesięczne.

Głębokie uczucie zadowolenia na twarzach ludzi z otrzymanej pożyczki, było prawdziwą nagrodą dla twórców.

T.S.

Giełda warszawska.

Warszawa, 2 6. czerwca.

(Notowanie w złotych.)

Nowy Jork — 10.80
Dolar — 10.80
Londyn — 52.30
Paryż — 35.65
Wiedeń — 152.95
Praga — 32.05
Włochy — 41,27½
Szwajcarja — 209.60
Holandja — 435.00
Belgja — 34,90
Sztokholm —

Przekaz na Warszawę w Gdańsku 46.94—47.06.

Kronika Zawiercia.

Tydzień Czerwonego Krzyża.

Zarząd Czerwonego Krzyża prowadzi nader ożywioną działalność, by jaknajwięcej przysporzyć tej instytucji tak potrzebnego grona. Dzięki pogodzie i dobrej organizacji sprzedaż znaczka ubiegłej niedzieli dała stosunkowo dobre wyniki. Dziś w parku „Bronisławów“ odbędzie się zabawa oraz loterja fantowa. Komu szczęście sprzyja ten będzie miał możność wygrania bardzo cennych fantów, w które loterja bogato jest zaopatrzona. W razie niepogody zabawa ta będzie odłożona na przyszłą niedzielę to jest 6 bm.

Jednocześnie na najbliższą sobotę t. j. 5 b. m. przygotowuje zarząd przedstawienie amatorskie, które odbędzie się w sali Domu ludowego Tow. Akc. „Zawiercie“. Społeczeństwo miejscowe winno jaknajusilniej poprzeć wszelkie imprezy urządzane przez zarząd Czerwonego Krzyża.

Otwarcie polskiej placówki.

W ubiegłą sobotę ks. kanonik Wajzler dokonał poświęcenia nowootwartego składu tytoniowego p. H. Masłowskiej przy ulicy Kościuszki nr 1. Pani Masłowska chlubnie jest znana na tutejszym gruncie jako działaczka społeczna i narodowa, to też spodziewać się należy, że miejscowe sfery tak inteligencji jak i robotnicze poprą należycie tę polską placówkę.

Ze zjazdu Straży pożarnych ochotniczych w Siewierzu.

W ubiegłą niedzielę został zorganizowany przez okręgowy Związek Straży pożarnych w Zawierciu drugi rejonowy zjazd i zawody ćwiczebne w Siewierzu dla Straży pożarnych z gmin: Siewierz, Koziegłowy, Koziegłówki, Poręba, Pińczyce, Rudnik Wielki i Łazy.

W zawodach wzięły udział Straże z Siewierza, Koziegłówek, Pińczyc Zelisławic, Marcinowa, delegacje z Poręby w ogólnej liczbie 124 ludzi.

Po przyjęciu raportu, wszystkie Straże przy dźwiękach orkiestry wyruszyły na nabożeństwo do miejscowego kościoła. Po skończonem nabożeństwie Straże wróciły na plac ćwiczeń, gdzie w obecności władz okręgu przeprowadzono ćwiczenia, poczem odbyła się defilada.

Należy zaznaczyć, że Straże w zawodach wykazały dużo sprężystości i znaczny postęp, życzyć im należy dalszej intensywnej pracy na tak wdzięcznej placówce.

Z całej Polski.

Znamienna dymisja.

Ogromną sensację wywołała we Lwowie wiadomość, nadeszła z Warszawy, narazie półurzędowa, ale stanowczo pewna, iż kurator Okręgu szkolnego we Lwowie p. Sobiński otrzymał dymisję. Kurator Sobiński był dawniej szczególnie ostro zwalczany przez Rusinów i otrzymał nawet kilka wyroków śmierci.

Spostrzeżenia amerykańskie o Warszawie.

Korespondent „New Jork Times'a" zwiedził Warszawę i w piśmie swoiem poinformował czytelników amerykańskich, że Polska jest krajem przyjemnym, lecz Warszawa jest nieco przybrudzona, co nie przeszkadza jej być metropolją ruchliwą. Polacy, którzy nie znoszą żydów, wyrzekli się już myśli unicestwienia ich za pomocą pogromów. (?!) Polki są naogół bardzo ładne i kładą się bardzo późno spać. Kawiarnie otwarte są całą noc, a przedstawienia kabaretowe zaczynają się dopiero o godz. 2 w nocy, co nie przeszkadza mieszkańcom wstawać rano rzeźkimi do pracy. Pozatem korespondent uczynił spostrzeżenie, że Polki mają najładniejsze i najlepiej obute nóżki na świecie.

Komendant Zarnowski wrócił na swoje stanowisko.

Jak się dowiadujemy, władze centralne uchyliły zarządzenie p. o. starosty radomskiego, dotyczące zawieszenia w czynnościach urzędowych komendanta policji państwowej na Radom i pow. Radomski, p. Włodzimierza Zarnowskiego, któremu polecily natychmiast objąć urzędowanie.

Wielki proces polityczny.

Rozpoczął się we Lwowie wielki proces polityczny przeciw szajce, złożonej z dwunastu osób, którym akt oskarżenia zarzuca, że dążyli do wywołania zbrojnego powstania ruskiego we Wschodniej Małopolsce i w tym celu utworzyli organizacje wojskowe. Dla zaopatrzenia organizacyj w broń, oraz celem zdobycia pieniędzy, spiskowcy uprawiali szpiegostwo na rzecz sowietów, stojąc w kontakcie ze słynnym autorem planów wysadzenia lwowskich składów amunicyjnych Jaworskim, oraz z wybitnym szpiegiem Besarabową, która popełniła samobójstwo w więzieniu. Ponieważ wpływające z tych źródeł pieniądze nie wystarczały oskarżonym, urządzili oni szereg głośnych napadów na urzędy pocztowe i podatkowe, jak naprzykład we Lwowie, Kałuszu, Stryju i t. d., skutkiem czego skarb państwa poniósł straty przeszło pół miljona złotych. Na ławie oskarżonych zasiadają przeważnie absolwenci szkół średnich, studenci szkół wyższych i Stefaniszyn, publicysta ruski ze Lwowa.

Pijackie szczęście.

Onegdaj rano szosą z Wawra do Warszawy jechał samochód, prowadzony przez kierowcę Chmielewskiego z Rembertowa. W samochodzie znajdowali się: Stanisław Saduch, rzeźnik i brat jego Jan, ślusarz, obaj z Rembertowa, oraz Antoni Kozłowski. Ostatni usadowił się obok szofera. Całe towarzystwo było w różowych humorach. Gdy samochód przejeżdżał przez Gocławek, Kozłowski polecił szoferowi, aby zatrzymał się przed restauracją Rosińskiego, jednakże Chmielewski nie chciał zastosować się do życzenia Kozłowskiego i jechał dalej, wówczas Kozłowski odepchnął szofera, sam chwycił za kierownik i wkrótce wjechał na stertę kamieni, a następnie do rowu. Samochód zrobił t.zw. „salto-mortale" i z powrotem stanął na kołach. Przerażony sprawca wypadku wyskoczył z samochodu i uciekł. Na miejsce katastrofy przybył lekarz. Saduch został ogólnie potłuczony, zaś brat jego i Chmielewski doznali lekkiego potłuczenia twarzy i rąk. Po opatrunku pierwszego, jako najciężej poszwankowanego, przewieziono do szpitala. Samochód jest lekko uszkodzony.

Trzy wyroki śmierci.

Po czterodniowej rozprawie przed lwowskim sądem okręgowym karnym przeciwko 5 bandytom powiatu Sokalskiego, zapadł wyrok w dniu wczorajszym, zasądzający 3 bandytów na karę śmierci. Wykonane jednak miałyby zostać tylko dwa wyroki i to przez powieszenie, a mianowicie na Jakóbie Jackowie, gajowym i Mykicie Biszce, rolniku. Trzeci wyrok śmierci dla Błońskiego Maksyma, wójta, został zamieniony na 12 lat ciężkiego więzienia. Dwaj pozostali bandyci skazani na 9 i 4 lat ciężkiego więzienia. Skazani zgłosili odwołanie przeciwko wyrokowi. W każdym razie ogłoszone trzy wyroki śmierci wywarły w mieście duże wrażenie, bodaj dlatego, że skazani zostali uznani winnymi przez sąd przysięgłych.

„Ty stary kabotynie"...

Socjaliści starali się wszelkiemi siłami nadać wypadkom warszawskim cechy rewolty społecznej. Ukryli się poza plecami marszałka Piłsudskiego i judzili. Obrzucali stekiem oszczerstw stronnictwa narodowe. Podburzali tłum i wytykali palcami osoby im niewygodne, nad którymi chcieliby dokonać samosądu Łasili się p. Piłsudskiemu i podlizywali bo bali się woj ka. Otrzymali odpowiednią nauczkę. Pisze o tem „Rzeczpospolita", cytując słowa marsz. Piłsudskiego:

„Nie mogłem wydobyć z siebie aktu zaufania i do siebie w tej pracy, którą już raz czyniłem, ani też do tych, co mnie na ten urząd powołują".

A więc kompletny kryzys zaufania nietylko do dalszych swych wielbicieli, ale i do najbliższych.

Jak traktuje tych, którzy przed nim na twarz padają, świadczą urywki z rozmów p. Piłsudskiego z przedstawicielami lewicy. Niedawno z rozmowie z p. Daszyńskim, rozgniewawszy się na niego, huknął mu: „Ty stary kabotynie, który od tylu lat żerujesz na robotnikach, ty mnie będziesz uczył, jak ja mam postępować".

Posłowie socjalistyczni opowiadają, że pan Daszyński połykał obelgi jak ostrygi.

Nauka dobra. Mars. Piłsudski nie był na tyle naiwnym, aby sądzić, że popieranie go przez menerów partyjnych socjalistycznych wypływa ze szczerości Była to tylko gra partyjna.

Skutki lekkomyślnego dawania broni w Łodzi.

n Łódź, dnia 31 maja.

Przed kilkoma dniami donosiliśmy o dwuch wypadkach, w których rzekomo zdemobilizowani strzelcy użyli granatów ręcznych jako środka obrony przed prześladującą ich policja. W obu wypadkach zbrodniarzom udało się ujść przed ręką prawarządności.

Jednakowoż władze policyjne poczęły śledzić uzbrojonych bojowo strzelców chcąc ich pociągnąć do odpowiedzialności.

Na skutek poufnych informacyj udało się policji wpaść na trop jednego z poszukiwanych strzelców—Artura Kautza. Ukrywał się on w domu przechodnim przy ul. Lutomierskiej 38

Natychmiast zostały wysłane tam silniejsze oddziały policji, które miały za zadanie aresztować Kautza.

Lecz wojowniczy strzel ec postanowił drogo sprzedać swą wolność. W chwili gdy policja wkroczyła na podwórze Kautz rzucił granat. W chwilę potem, gdy wybiegł na ulicę Lutomierską rzucił drugi granat, trzeci wreszcie czwarty.

Na szczęście żaden z wybuchów nie ranił nikogo, gdyż rzucane były nieumiejętnie. Uszkodzone zostały jedynie mury, jezdnie i chodniki.

Zbrodniarza wreszcie unieszkodliwiono celnym strzałem. Kautz padł trupem na miejscu. Znaleziono przy nim jeszcze dwa granaty pochodzące z 28 p. strzelców kaniowskich, do którego to pułku przydzielony był batalion „Strzelca" łódzkiego.

Poczekajmy, a takich Kautzów wypłynie więcej!

Jak polscy lotnicy umknęli Litwinom.

Dwaj lotnicy ze stacjonowanego w Lidzie pułku lotniczego wylecieli z Lidy do Warszawy. W czasie lotu wobec zaburzeń atmosferycznych lotnicy, nie mając ze sobą żadnych przyrządów orjentacyjnych, zbłądzili. Po kilkugodzinnym locie, gdy niebo trochę się rozchmurzyło, lotnicy opuścili się niżej, szukając miejsca do wylądowania. Po jakimś czasie zobaczyli tor i stację kolejową, na której wyczytali napis „Marjampol" i sądząc, iż są jeszcze w granicach Polski, zdecydowali w tem miejscu wylądować. Gdy znaleźli się na ziemi aparat otoczyło grono wieśniaków, których lotnicy zaczęli wypytywać o nazwę miejscowości. Jakiea było zdziwienie naszych lotników, gdy wieśniacy odpowiedzieli jakimś nieznanym językiem i najwidoczniej nie rozumieli stawianych pytań. Wówczas dopiero piloci nasi zorjentowali się, że znajdują się na terenie litewskim. Po chwili ukazał się pędzący w stronę samolotu samochód wojskowy.

Lotnicy widząc, iż zanosi się na dosyć nieprzyjemną przygodę nie czekali długo, puścili w ruch motor i w oczach nadbiegających żołnierzy i policji litewskiej unieśli się wgórę i pofrunęli w stronę granicy polskiej, znikając wkrótce z oczu zdziwionych zdezorjentowanych i osłupiałych Litwinów.

Lotnikom posłużyło teraz szczęście, gdyż wylądowali pod Grodnem, skąd następnie cało i zdrowo ruszyli do Warszawy.

Ameryka walczy z obcym dowozem.

Za przykładem Angljl, która najwcześniej zaczęła walkę z bezkrytycznem nabywaniem towarów zagranicznych poszła Ameryka. Tam propagandę ujęły w swe ręce kobiety amerykańskie, które w odezwie swej mówią:

„Z niebywałą hojnością Ameryka pożyczyła Europie wielkie sumy pieniędzy, które m. in. zostały użyte na cele przemysłowe. Obecnie towary zagraniczne produkowane za nasze pieniądze w Europie, zaczynają napływać do nas w takiej ilości, że zagrażają krajowemu przemysłowi. Jeżeli pozwolimy zagranicznemu przemysłowi zdobyć nasz rynek, to zabijemy własną produkcję. Mężczyźni zarabiają, ale kobiety wydają pieniądze. I dlatego od kobiet zależy wybór towaru. Każda kobieta bogata, czy biedna powinna pomagać swej ojczyźnie i kupować tylko towary, wyprodukowane w Stanach Zjedn."

Jeżeli kraj tak zamożny i tak gospodarczo zdrowo stojący uważa za potrzebne bronić się przed zalewem towarów zagranicznych, to co mówić o Polsce, której przemysł bez poparcia społeczeństwa nie będzie się mógł rozwinąć i wzmocnić Nie należy zapominać o tem bez względu na to, czy się kupuje rzecz za grosze, czy za tysiąc zł.

Czy pożądanem jest odmładzać ludzi.

Pogląd prof. Richeta.

Nowe metody lecznicze doktora Woronowa Steinacha, polegające na odmładzaniu organizmu i tą drogą przedłużania życia, fascynują z natury rzeczy laików, przyjmujących z bezkrytycznym zachwytem rozgłaszane po całym świecie nadzwyczajne jakoby wyniki podobnych zabiegów. Warto wobec tego zapoznać się z kompetentnym na daną sprawę poglądem fizjologów, a zwłaszcza uczonego tej miary, co słynny twórca nauki o surowicach, t. zw. serologji, prof. Charles Richeta. Otóż uczony ten, sam obecnie już starzec, oświadcza, że, pomimo wszelkich prób w kierunku odmładzania organizmu drogą przeszczepiania gruczołów i tym sposem-przedłużania życia, nietylko nie daje nauka w obecnem jej stadjum możliwości dowolnego zwiększenia czasu istnienia ludzkiego, ale niema też najmniejszych widoków, aby miało się to udać w przyszłości.

Wyniki badań naukowych dają nam jedynie możność nieskracania sobie życia przez alkohol, tytoń, nadmiernie odżywienie się oraz nadużywanie rozkoszy płciowych. Wykroczenia w tym kierunku czynią nas wrażliwszymi na wszelkie infekcje i tem samem zbliżają moment śmierci. Nie wypływa stąd wszakże, abyśmy mieli sposób odsuwania tego momentu.

Zresztą — powiada Richet — wątpliwą jest rzeczą, czy przedłużenie życia byłoby wogóle pożądane. Smutnie wyglądałby świat zaludniony naturalnie niedołężnymi lub sztucznie odmłodzonymi starcami. Jedynie możność przedłużenia rzeczywistej młodości warta byłaby zabiegów, gdyby nie ich zupełna beznadziejność.

Główna Dyrekcja Centralnego Zarządu Wytwórni Wojskowych

podaje do wiadomości, co następuje:

CW II 177/26/7.

Dozwolenie egzekucji celem zabezpieczenia.

Na podstawie ts. wekslowego nakazu zapłaty z 4/3 1926 roku CW II 177/26 dozwala się stronie egzekwującej: Skarbowi Państwa przez Prokuratorję Generalną Rz P. w Krakowie, przeciw stronie zobowiązanej: Towarzystwo dla przedsiębiorstw górniczych „Tepege" S. A do rąk Dyrekcji w Krakowie ul. Straszewskiego 27 celem zabezpieczenia na czas do dni 30 po prawomocności wyroku wierzytelności w kwocie 127 100 zł. 05 gr. z 15 proc. do 1 marca 1926 r. kosztów sporu 3 667 zł. 90 gr. i kosztów tego podania w kwocie 123 zł. 30 gr. egzekucji przez zajęcie udziału, który ma przysługiwać stronie zobowiązanej przeciw firmie Mineralölraffinerie Idaweiche Gesellschaft mit b H w Ligocie Pszczyńskiej.

Trzeciemu dłużnikowi firmie Mineralölraffinerie Idaweiche Geselschaft mit b. H w Ligocie Pszczyńskiej zakazuje się świadczyć czegokolwiek na rzecz strony zobowiązanej na zasadzie zajętego udziału, zaś stronie zobowiązanej nakazuje się powstrzymanie się od jakiegokolwiek dysponowania prawami z tym udziałem połączonemi.

Z chwilą doręczenia tej uchwały stronie zobowiązanej i trzeciemu dłużnikowi firmie Mineralö raffinerie Idaweiche Gesellschat mit b. H. w Ligocie Pszczyńskiej uważa się zajęcie za dokonane a strona egzekwująca nabywa na rzecz swej niewykonalnej wierzytelności zabezpieczenie na wyżej wymienionym udziale.

Sądem egzekucyjnym jest Sąd powiatowy w Katowicach.

Sąd okręgowy jako handlowy, O II.

Kraków, dn. 18 maja 1926 r.

Pieczęć
Dr. Henryk Matuziński
Należyte wykonanie potwierdzam
kier. kancelarji
(podpis nieczytelny).

za zgodność:
(podpis nieczytelny). 3199

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ul. Kołłątaja 3 w Sosnowcu, mający na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 10 czerwca 1926 r. o godz 10 rano w Niwce na kopalni węgla „Helena" należącej po Jana Trepki i S-ki, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I i w II terminie ruchomości oszacowanych na 11,676 zł., a należących do kopalni „Helena" Jana Trepka i S-ka składających się: z budynków kopalnianych na rozbiórkę, jednej maszyny parowej i inwentarza martwego kopalni na rzecz robotników kopalni.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

3290 Komornik Sądowy **Morgiewicz.**

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu W. Konopka zamieszkały w Będzinie, ul. Małachowskiego 36, po daje do wiadomości, że w dniu 7 czerwca r. b. od godziny 10-ej rano, w fabryce wyrobów ceramiczno-sanitarnych „Józefów" w Czeladzi na pokrycie należności firmy August Rajssmann odbędzie się sprzedaż z licytacji majątku ruchomego, własności tegoż pozwanego, w ogólnym szacunku zł. 3707, składającego się z mebli biurowych, maszyny do pisania i towaru — 200 misek klozetowych i 60 umywalek.

3227 Komornik Sądowy **W. Konopka.**

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej usługi drogim nam zwłokom 3201

ś. p. FRANCISZKA MAJA

a w szczególności wielebnemu ks. szambelanowi Imieli za jego piękne przemówienie i bezinteresowne odprowadzenie zwłok z Piasków do kościoła parafjalnego w Sosnowcu. Zarządowi Bezimiennego T-wa Kop. „Czeladź", za udzielenie orkiestry, Wydziałowi Budowl.-gospodarczemu kop. „Czeladź" za usilną pomoc przy oddawaniu ostatniej usługi i delegacji cechu Mistrzów Murarskich w Będzinie za wzięcie udziału w uroczystości pogrzebowej składają serdeczne „Bóg zapłać"

Żona dzieci i zięć.

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz Ust Nr. 44 podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 8 czerwca 1926 r. o godz 11 w Zagórzu na ceg. Elektr. St. Urbańczyk i W. Zieliński odbędzie się licytacja w I terminie ruchomości składających się: z 30 tu tysięcy cegły maszynowej oszacowanych na zł. 600 należących do St. Urbańczyka i W. Zielińskiego na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godziny 10 do 11 rano, spis zaś takowych codziennie od 8 rano do 9 u Okręgowego Egzekutora przy Powiatowej Kasie Chorych w Dąbrowie Górniczej, ulica Sobieskiego nr. 11.

Egzekutor
3203 przy Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu
Okręgu Dąbrowskiego
(—) A. Wróbel.

Dąbrowa, dnia 20 maja 1926 r.

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 10 czerwca 1926 r. o godzinie 10 w Będzinie na St. Rynku odbędzie się licytacja w I i II terminie ruchomości składających się: z mebli domowych oszacowanych na zł. 500 należących do Józefa Widery na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godziny 10 spis zaś takowych codziennie od 9-ej do 14-ej u Okręgowego Egzekutora przy Powiatowej Kasie Chorych w Będzinie ulica Małachowskiego Nr. 6.

Okręgowy Egzekutor
3202 przy Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu
Okręgu Będzińskiego.
(—) J. Romanek.

Będzin, dnia 31 maja 1926 roku.

Reklama jest dźwignią handlu.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Pianino krzyżowe zagraniczne marki „Th Gerhardt" sprzedam. Sosnowiec, Piłsudskiego 14/8 3212-2

Lokale.
10 groszy za wyraz.

Pokój umeblowany z osobnem wejściem zaraz do wynajęcia. Sosnowiec, Robotnicza 1. Burghardt. 3189-1

Ładny pokój z balkonem umeblowany do wynajęcia. Wiadomość „Iskra". 3207

Sławków. Kilka mieszkań do wynajęcia na lato. Zdrowe powietrze, woda źródlana blisko stacji. R Skrobotowa 3209-2

Wynajmę umeblowaną sypialnię, oraz gabinet jednemu lub dwum solidnym panom. Sosnowiec, Piłsudskiego 14/8 3211-3

W Orłowej koło Gdyni do odstąpienia 2 pokoje z urządzoną kuchnią za 850zł. Wiadomość w Adm. 3213

Do wynajęcia na lato 3 mieszkania w Okradzionowie obok Sławkowa Wiadomość Gwarectwo „Hr Renard" Sosnowiec. 3215-3

Pokój odnajmę panu na czerwiec, ul. 3 Maja, l. m. 6 3224

Posady i prace.
Zaofiarowane 10 groszy za wyraz.

Potrzebna zaraz kucharka restauracyjna, „Bagatela" w Dąbrowie Górn, 3184-1

Nauka i wychowanie.
10 groszy za wyraz.

Niemiecki, pojedyńczo i w kompletach. Specjalne wakacyjne komplety konwersacyjne dla uczniów, Ersepke, ul. Piłsudskiego 82 3225-3

Różne.
10 groszy za wyraz.

Zabłąkane gąski właściciel może odebrać za zwrotem kosztów Dąbrowa, Łabęckiego nr 23 3219

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Rozalja Salck zgubiła tymczasowy dowód osobisty, wydany przez gminę Rabsztyn. 3192-2

Skradziono książeczkę wojskową, wyd. przez PKU Miechów na imię Stanisława Hasa 3194-2

Krupak Jan zgubił portfel z książeczką wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec, legitymację związku spożywczo-żywnościowego Łaskawy znalazca proszony jest o zwrot za nagrodą 10 zł do Administracji „Iskry" 3208-3

Gastalik Stanisław zgubił książeczkę wojsk., wydaną przez PKU Sosnowiec. [illegible]

Warwas Michał zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin, oraz zaświadczenie, wydane przez magistrat m. Dąbrowy. 3218-2

Frysztacki Stanisław zgubił książeczkę Kasy chorych, wydaną przez kop. „Paryż". 3217

Kwiecień Stefan zgubił dokument zwolnienia, wydany przez PKU Sosnowiec. 3216

Konieczek Władysław zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec, oraz inne ważne dokumenty. 3224

Rajchelówna Jadwiga zgubiła świadectwo szkolne z 6-ej klasy, wydane przez Gimnazjum p. Zawidzkiej i Włodzimierzowskiej, które się unieważnia. 3221-2

Stępień Władysław zgubił książeczkę Kasy chorych, wydaną przez kop. „Flora". 3220-3

Wystawiony przezemnie weksel na zł. 500 na zlecenie H. Potoka został zagubiony, wobec czego weksel powyższy unieważniam 3228